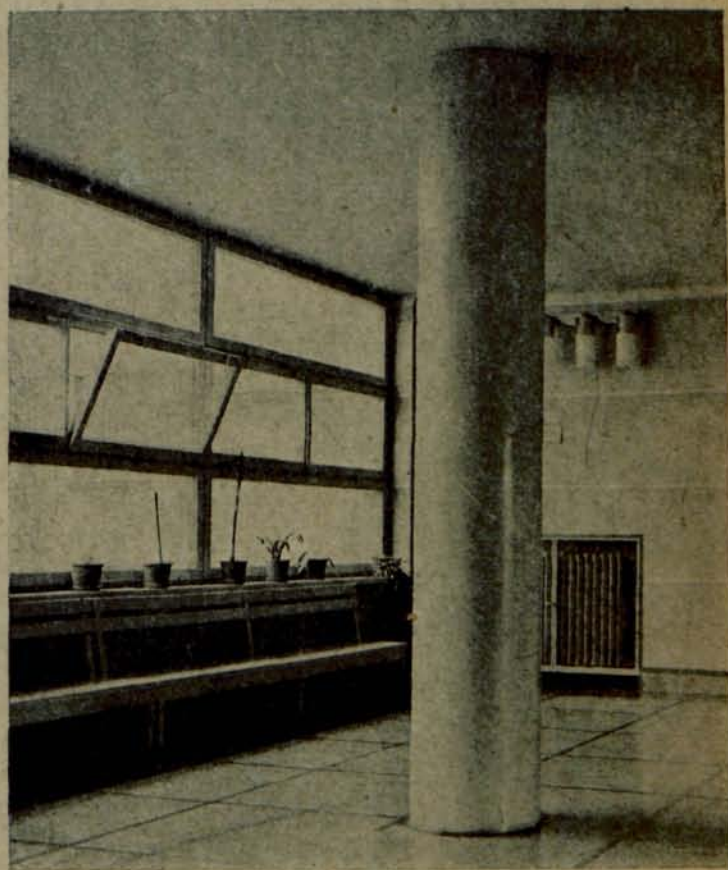


ROK-X-1934

ARCHITEKTURA i BUDOWNICTWO



12

WARSZAWA

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

Wydawnictwo „Spółdzielni Wydawniczej Architektów Polskich“ w Warszawie.

Zarząd S. W. A. P. i Redakcja: prof. Marjan Lalewicz, arch. Teodor Bursze,

Zastępcy: arch. Juljan Lisiecki, arch. Henryk Stifelman.

Rada Nadzorcza S.W.A.P.: arch. Franciszek Lilpop, arch. Gustaw Trzciniński, arch. Zygmunt Wóycicki

Zastępcy: arch. Witold Matuszewski i prof. Czesław Przybylski.

Komitet Redakcyjny: arch. arch. *Brukalski Stanisław, Bursze Teodor, Gut Romuald, Lalewicz Marjan, Lisiecki Juljan, Matuszewski Witold, Marzyński Stanisław, Przybylski Czesław, Stifelman Henryk, Tomaszewski Leonard, Wóycicki Zygmunt, Żórawski Juljusz.*

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wspólna 40, tel. 9-52-87.

Konto czekowe P. K. O. 11020

WARUNKI PRENUMERATY.

Prenumerata miejscowa:		Na prowincji (z przesyłką):		Egzemplarz pojedynczy	
Kwartalnie	zł. 17.—	Kwartalnie	zł. 18.—	w Warszawie	zł. 6.—
Półrocznie	„ 34.—	Półrocznie	„ 36.—	Na prowincji (z przesyłką) „	6.50
Rocznie	„ 68.—	Rocznie	„ 72.—	Zagranicą	„ 8.—

Pod nadesłanym zgóry adresem Administracja wysyła każdorazowo żądany numer pisma za zaliczeniem pocztowym.

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem:		Za tekstem:		3-a i 4-a strona okładki:	
Cała strona	zł. 400.—	Cała strona	zł. 350.—	Cała strona	zł. 450.—
Półowa strony	„ 210.—	Półowa strony	„ 180.—	Półowa strony	„ 250.—
Ćwiartka strony	„ 120.—	Ćwiartka strony	„ 100.—	Ćwiartka strony	„ 150.—
		Strona artykułu opisowego „	500.—		

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adres w branży rozmiar 10×90 mm. łącznie z pren. na cały rok zł. 100.—, płatne zgóry przy zamówieniu. Za każde następne 5 mm. wys. dopłata zł. 50.— rocznie. Koszt rzeczywisty rysunków i klisz ponosi ogłaszająca się firma. Dział reklam przewiduje także, poza ogłoszeniami przed i za tekstem, specjalne wkładki artystyczne jedno i wielobarwne.

TREŚĆ

„Architektura i Budownictwo” Nr. 12

GMACH UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU 367—370

FRANCISZEK LILPOP — Architekt a inżynier przy projektowaniu 375—376

JERZY WIERZBICKI — Magazyn drobnicowy dla strefy wolnocłowej w Gdyni 377

Projekt Gmachu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni 380

TADEUSZ BAUM I JERZY SZTAUDYNGER — „O pomocach naukowych” Architekta 382—383

ZBIGNIEW OLSZAKOWSKI — Zagadnienie budowy drapaczy chmur w Polsce 383—384

DOMY MIESZKALNE FUNDUSZU KWATERUNKU WOJSKOWEGO 1931 — 1933 384

A. DYGAT — Projekt Przebudowy Pałacu Trocadero 385—386

BENO OPOCZYŃSKI — Konkurs na Pałac Liktorski w Rzymie 387—392

EMIL WIERZBICKI — „Pałac Sowietów” w Moskwie 394—396

Przegląd Czasopism 397—398

SOMMAIRE

„Architecture et Bâtiment” Nr. 12

EDIFFICE DES ASSURANCES SOCIALES A SOSNOWIEC 367—370

FRANCISZEK LILPOP — L'architecte et l'ingénieur lors de l'élaboration des projets 375—376

JERZY WIERZBICKI — Entrepôt pour petits chargements dans la zone de franchise douanière 377

Projet du bâtiment de l'édifice de la Ligue Maritime et coloniale à Gdynia 380

TADEUSZ BAUM et JERZY SZTAUDYNGER — „Sur les accessoires scientifiques” de l'architecte 382—383

ZBIGNIEW OLSZAKOWSKI — Problème de la construction des gratteciel en Pologne 383—384

MAISONS D'HABITATION DU FONDS DE CANTONNEMENT MILITAIRE 1931—1933 384

A. DYGAT — Projet de reconstruction du Palais de Trocadero 385—386

BENO OPOCZYŃSKI — Concours pour le Palais des Lieuteurs à Rome 387—392

EMIL WIERZBICKI — „Palais des Soviets” à Moscou 394—396

Revue des revues 397—398

INHALT

„Architektur und Bauwesen” Nr. 12

DAS GEBAEUDE DER GEGENSEITIGEN VERSICHERUNG IN SOSNOWIEC 367—370

FRANCISZEK LILPOP — Der Architekt oder Ingenieur beim Projektieren 375—376

JERZY WIERZBICKI — En Packetlager für die zollfreie Zone in Gdynia 377

Projekt des Gebäudes der Meeres- u. Kolonial Liga in Gdynia 380

TADEUSZ BAUM UND JERZY SZTAUDYNGER — Ueber die Lehrbehelfe des Architekten 382—383

ZBIGNIEW OLSZAKOWSKI — Die Frage des Bauens der Wolkenkratzer in Polen 383—384

DIE WOHNHAEUER DES MILITAER-QUARTIER-FONDES 1931 — 1933 384

A. DYGAT — Das Umbauungsprojekt des Trocadero - Palais 385—386

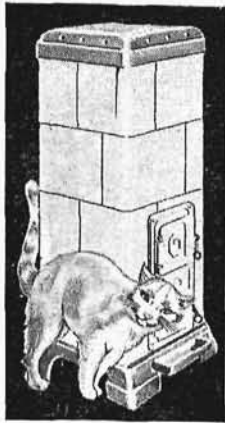
BENO OPOCZYŃSKI — Der Konkurs aus das Likatoren - Palais in Rom 387—392

EMIL WIERZBICKI — „Das Sowjet - Palais” in Moskau 394—396

Zeitschriftenübersicht 397—398

ILUSTRACJE

Arch. Arch. Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie, Witold Woyniewicz (Warszawa) — Gmach Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu 367—374	Arch. A. i G. Perret (Paryż) — Projekt przebudowy Gmachu Trocadero 385—386
Arch. Jerzy Wierzbicki (Warszawa) — Magazyn drobnicowy dla strefy wolnocłowej w Gdyni 377—379	Ilustracje do artykułu Beno Opczyńskiego — Konkurs na Pałac liktorski w Rzymie 387—393
Arch. Jerzy Wierzbicki (Warszawa) — Projekt Gmachu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni 380—381	Arch. W. G. Helfreich, B. Jofan i W. A. Szczuko — Projekt pałacu Sowietów w Moskwie 394—396
	Ilustracje do Przeglądu Czasopism 397—398



z KAFLI STAŁOWYCH

— DOBRZE GRZEJĄ
OSZCZĘDNE
NIEZNISZCZALNE

„PIECE SZRAJBERA”

SP. Z O. O.

WARSZAWA, GRÓJECKA 35 — TEL. 9-20-33

**ZAKŁADY GRAFICZNO-
INTROLIGATORSKIE
I FABRYKA KSIĄG
HANDLOWYCH**

WARSZAWA,
SENATORSKA 10. TEL. 5-24-33

DRUK WYDAWNICTW, CZASO-
PISM, TABEL, CENNIKÓW, PROS-
PEKTÓW I WSZELKICH DRUKÓW
JEDNO I WIELOBARWNYCH, ARTY-
STYCZNE I ZWYKŁE OPRAWY
PODKLEJANIE I OPRAWA PLANÓW



SKŁADY PAPIERU:

KRAK. PRZEDMIEŚCIE 9,
TEL. 6-09-89

MARSZAŁKOWSKA 95,
TEL. 9-92-74

KRAK. PRZEDMIEŚCIE 29,
TEL. 5-80-85

WIELKI WYBÓR MATER-
JAŁÓW PIŚMIENNYCH,
RYSUNKOWO-TECHNI-
CZNYCH, PAPERJI,
CYRKLI, ŻŁOTYCH PIÓR,
OŁÓWKÓW AUTOMA-
TYCZNYCH I T. P.

KLINKIER

DLA WYŁOŻENIA COKOŁÓW
I FASAD

KLINKIER

NA PODWORZA I BRAMY

KLINKIER

MATERJAŁ KWASOODPORNY

oferuje

Centrala Ceramiczna Sp. z O. O.

Warszawa, Niemcewicza 21/23 Tel. 9-62-44

Generalne przedstawicielstwo Fabryki Wyro-
bów Ceramicznych w Przysiece (Poznańskie)

Specjalna Fabryka Materiałów Izolacyjnych

„GUDRONIT”

EGZYSTUJE OD 1875 R.

WŁ. CISZEWSKI

WARSZAWA, KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 17. — TELEFONY: BIURA 611-45, FABRYKI 10-10-45

PRODUKUJE:

GUDRONIT Nr. 1 i 2 izolujące masy od wilgoci, — GUDRONIT Nr. 3 i F 5 grzybobójcze i konserwujące drzewo w budowlach, — IZOL do wszelkich celów izolacyjnych, — CEMIZOL P.S.C. i Z. uszczelniające na wodę, utrwalające i szybkowiążące zaprawy cementowe, — OGNIOPRON plyn przeciwpalny do drzewa i tkaniny, — FILC BITUM do krycia dachów, izolacji, tarasów i t. p., — LINOLIT izolacja pod linoleum, — DACHOLIT do reperacji i konserwacji pokryć dachowych, — LEPIK POSADZKOWY izolacyjny do klepki i terrakoty, — IZOLIT I, P II i PL wysokowartościowa izolacja odporna na wodę i rozierwanie, — PŁYTY korkowe izolacyjne, — ASFALTY — wszelkie przetwory bitumiczne asfaltowe i smołowe.

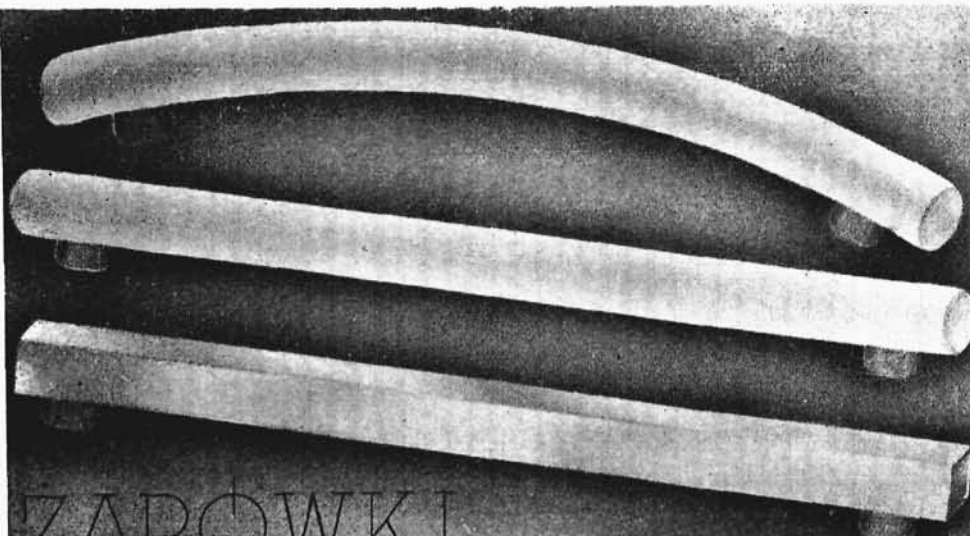
WYKONYWA ROBOTY: w zakresie swojej specjalności:

PORADY

EKSPERTYZY

BADANIA LABORATORYJNE





WYGIĘTA.

OKRĄGLA.

CZWOROKĄTNA.

ZARÓWKI
ARCHITEKTONICZNE
DO NOWOCZESNEGO OŚWIETLENIA WNETRZ I FASAD

PHILIPS PHILINEA

Oszczędność w żelbetnictwie
uzbrojenia tańsze o 15-20%

Stal Isteg

do zbrojenia konstrukcji
żelbetowych

Dopuszczalne naprężenie
1800 kg/cm² - Przekrój uzbrojenia
o 33% mniejszy



w średnicach 5,5 - 20 mm
o przekrojach 0,47 - 6,23 cm²

wyrabia i dostarcza

HUTA BANKOWA w Dąbrowie Górniczej
Biuro Warszawskie ul. Pierackiego 11. Tel. 632-40.

Szybka dostawa. Żądać prospektów.

SPROSTOWANIE

Niniejszem prostujemy omyłkę w ogłoszeniach S. A. Huta Bankowa, zam. w zeszytach 7-11 1934 r., zamiast omyłkowo wydrukowanego, winno być:
1 kg. stali Isteg zamienia 1,5 kg. okrągłego żelaza

SPROSTOWANIE.

W N-rze 11 w ogłoszeniu firmy Fabryka Materiałów Budowlanych, „IZOLACJA” przez omyłkę zamieściliśmy Nr. tel. 8-65-58. zamiast Nr. 8-55-58, co niniejszem prostujemy.

DO ZESZYTU DOŁĄCZA SIĘ PROSPEKT F-MY S. KLEIMAN I S-WIE



Wejście główne do pawilonu administracyjnego.

Fot. Ruan.

Arch.: Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie, Witold Woyniewicz (Warszawa). Pawilon administracyjny gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

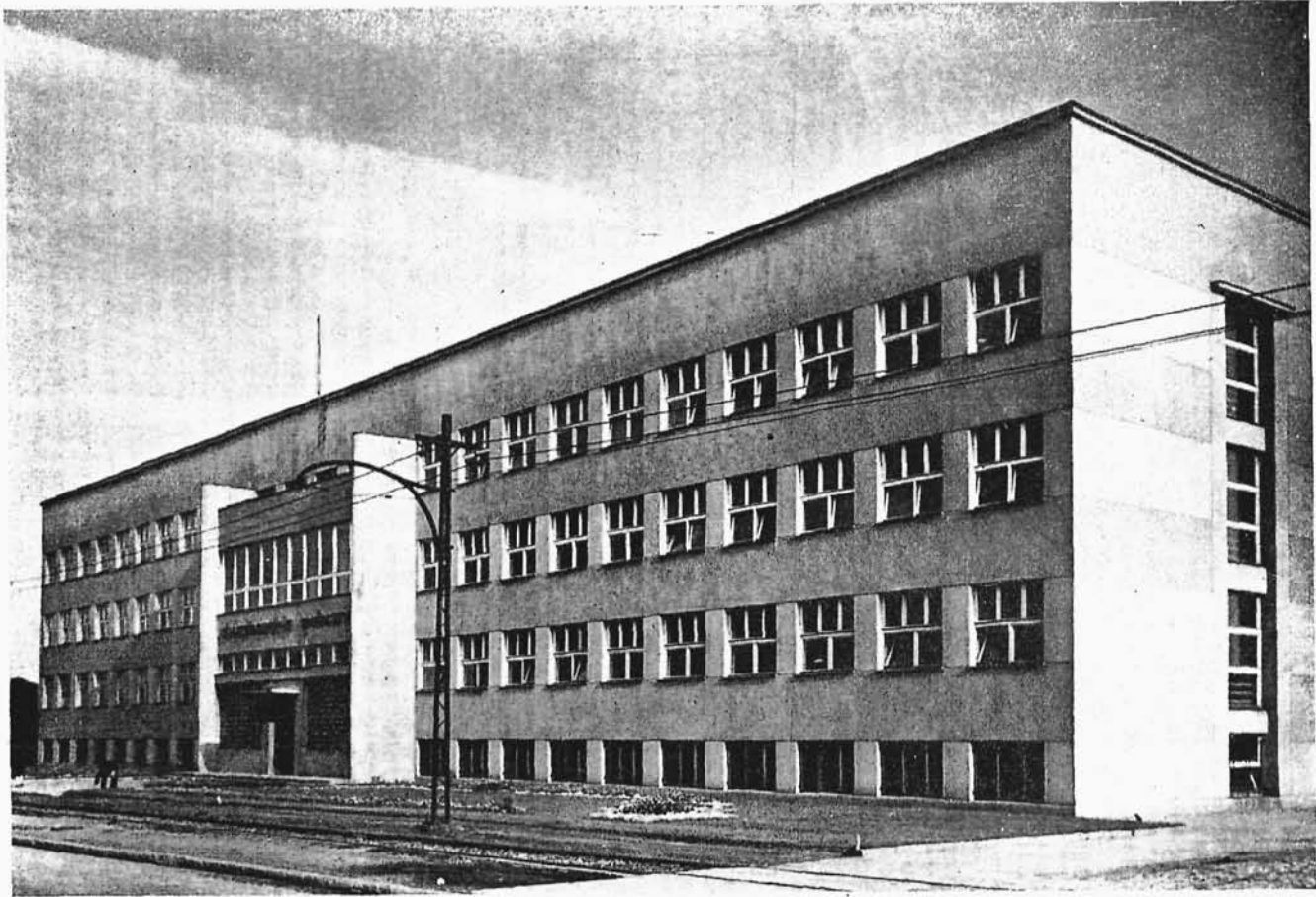
GMACH UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU

Teren, przeznaczony pod budowę, stanowi czworobok, otoczony ze wszystkich stron ulicami. Program budowy przewidywał wzniesienie trzech oddzielnych gmachów o różnym przeznaczeniu.

Zrealizowane zostały dwa budynki: pawilon administracyjny i położniczo-ginekologiczny. Dla budynku trzeciego przewidziano odpowiednie miejsce na terenie, tak, że w przyszłości gmach ten uzupełni kompozycję architektoniczną.

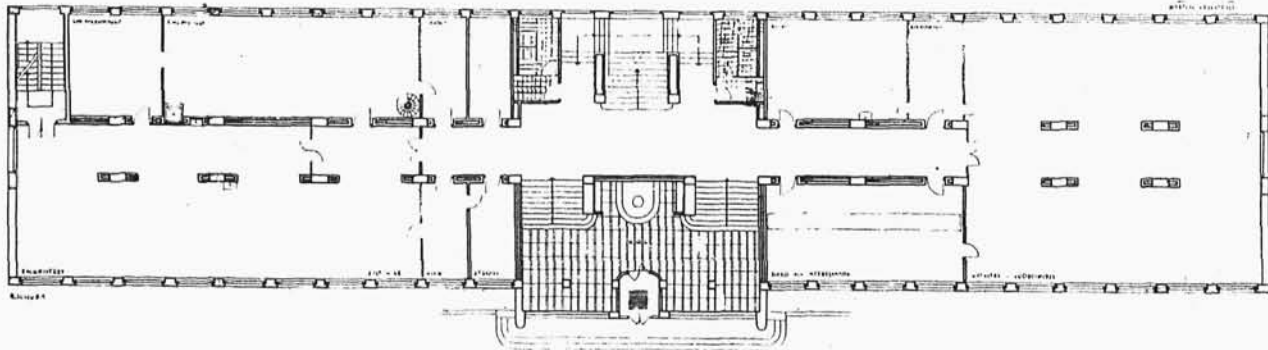
Pawilon administracyjny, położony przy nowej szerokiej arterji komunikacyjnej Aleji 3-go Maja, posiada 4 kondygnacje. Budynek ma charakter biurowy, z główną klatką schodową, położoną centralnie. Na parterze są umieszczone sale manipulacyjne, dostępne dla publiczności, na piętrze — gabinety dyrekcji i sala posiedzeń. W suterenach składnica apteczna i laboratorium.

Pawilon położniczy, rozwinięty narożnikowo, posiada wszystkie sale chorych skierowane na poł.-wschód.,

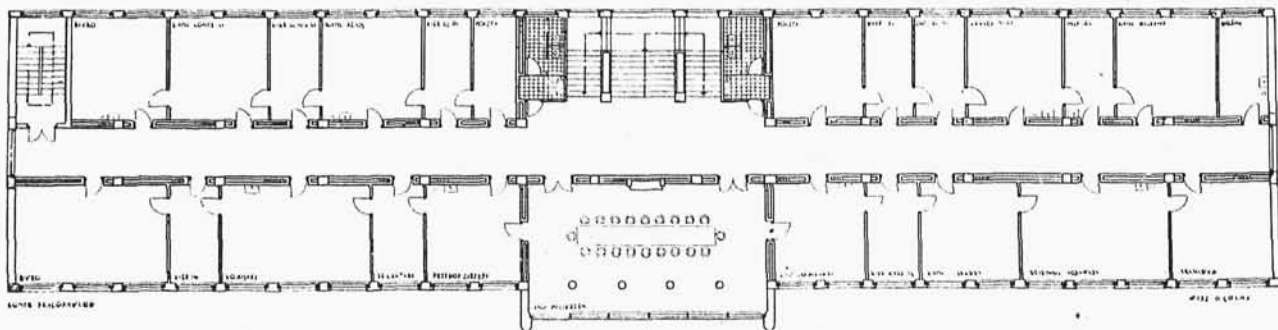


Widok z aleji 3 maja.

Fot. Ruan.



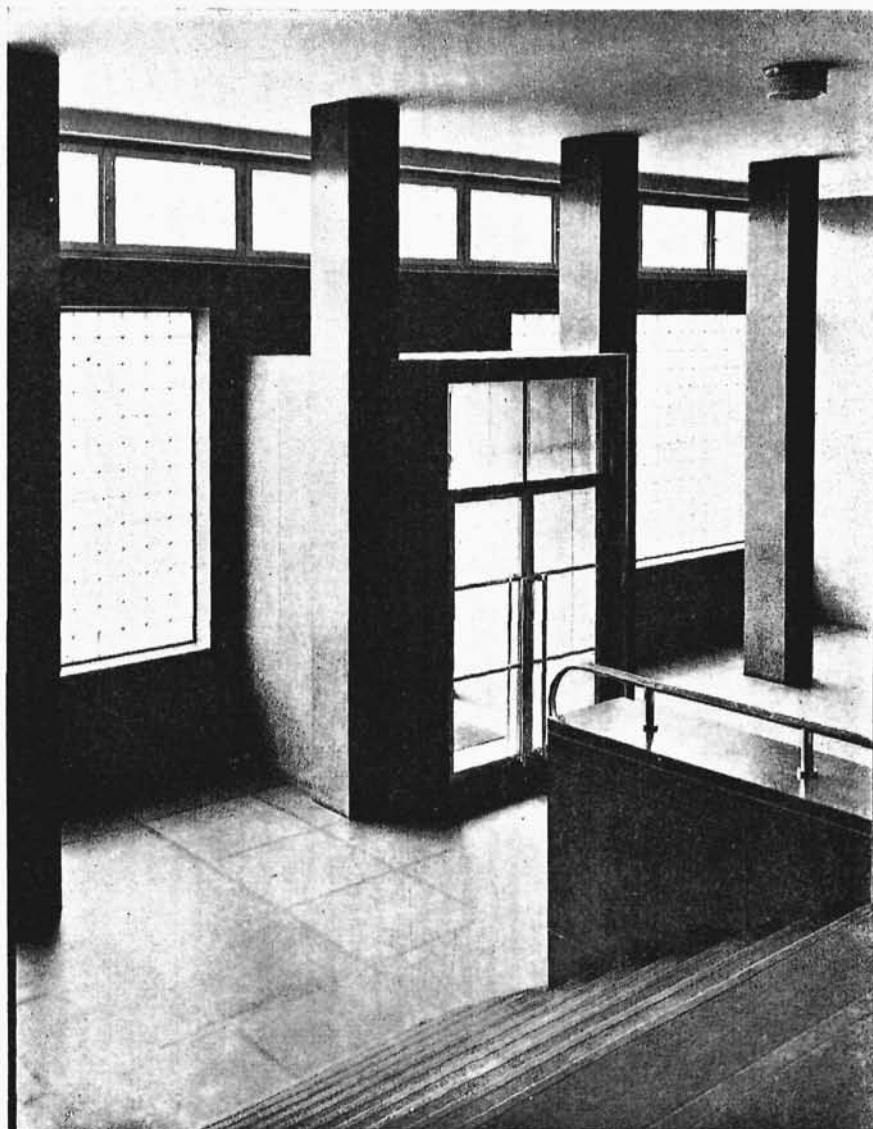
Rzut parteru. 1 : 400.



Rzut I piętra. 1 : 400.

Arch.: Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie, Witold Woyniewicz (Warszawa). Pawilon administracyjny gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Hall wejściowy.



Fot. Ruan.



Hall wejściowy.

Arch.: Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie, Witold Woyniewicz (Warszawa). Pawilon administracyjny gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.



Fragment hallu wejściowego.

Fot. Ruan.

Arch.: Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie, Witold Woyniewicz (Warszawa). Pawilon Administracyjny gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

sale operacyjne oraz pomocnicze pomieszczenia — na północ. Sutereny są zajęte przez centralną kotłownię z halą pomp, pralnię z dezynfekcją, kuchnię, magazyny i t. d. Na parterze przyjęcie chorych i kancelaria. Działy są rozłożone piętrami i wyposażone samodzielnie każdy w kompleks operacyjny i t. d.

Powyższy układ daje gwarancję niezbędnej i dostatecznej izolacji poszczególnych działów. Na parterze dział septyczny z izolowanym specjalnie pododdziałem zakaźnych, na piętrze dział poronieniowy, na drugim — dział położniczy aseptyczny, na trzecim ginekologia. W dziale położniczym przewidziano specjalne pomieszczenia dla niemowląt. W skrzydle gmachu umieszczono mieszkania personelu i dział dla bezdomnych ciężarnych.

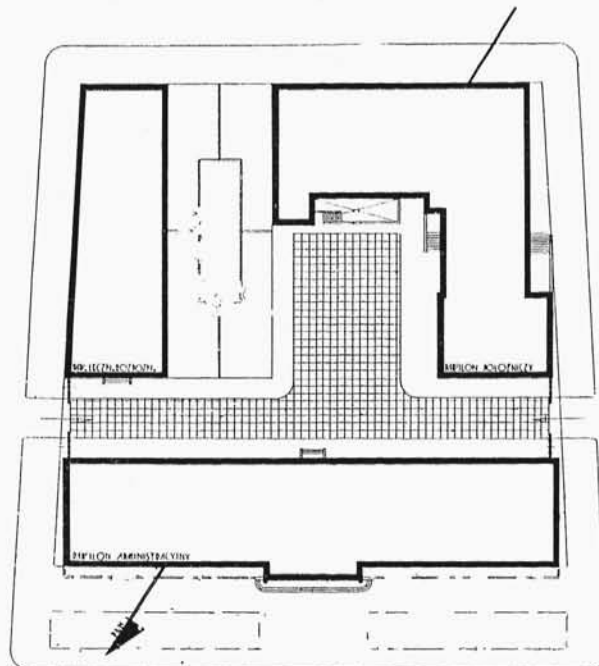
Konstrukcja obu budynków — szkieletowa w żelazobetonie, stropy Astmulena (żelbetowe). Wypełnienie cegłą z zastosowaniem izolacji termicznych „dźwiękowych”. Wentylacja wykonana z przewodów blaszanych między podwójnymi ściankami z centralnym wyciągiem. Sygnalizacja świetlna wykonana według nowoczesnych wzorów szpitalnictwa. Całość gmachów została wykonana według projektu arch. Jerzego Gelbarda, Romana i Grzegorza Sigalinów i Witolda Woyniewicza, autorów projektu nagrodzonego pierwszą nagrodą na konkursie otwartym, ogłoszonym przez Kasę Chorych w 1930 r.

Kierownikiem budowy był arch. Stanisław Tabeński, kierownictwo architektoniczne spoczywało w rękach autorów projektu, projekt konstrukcji wykonał inż. Pawłowski.



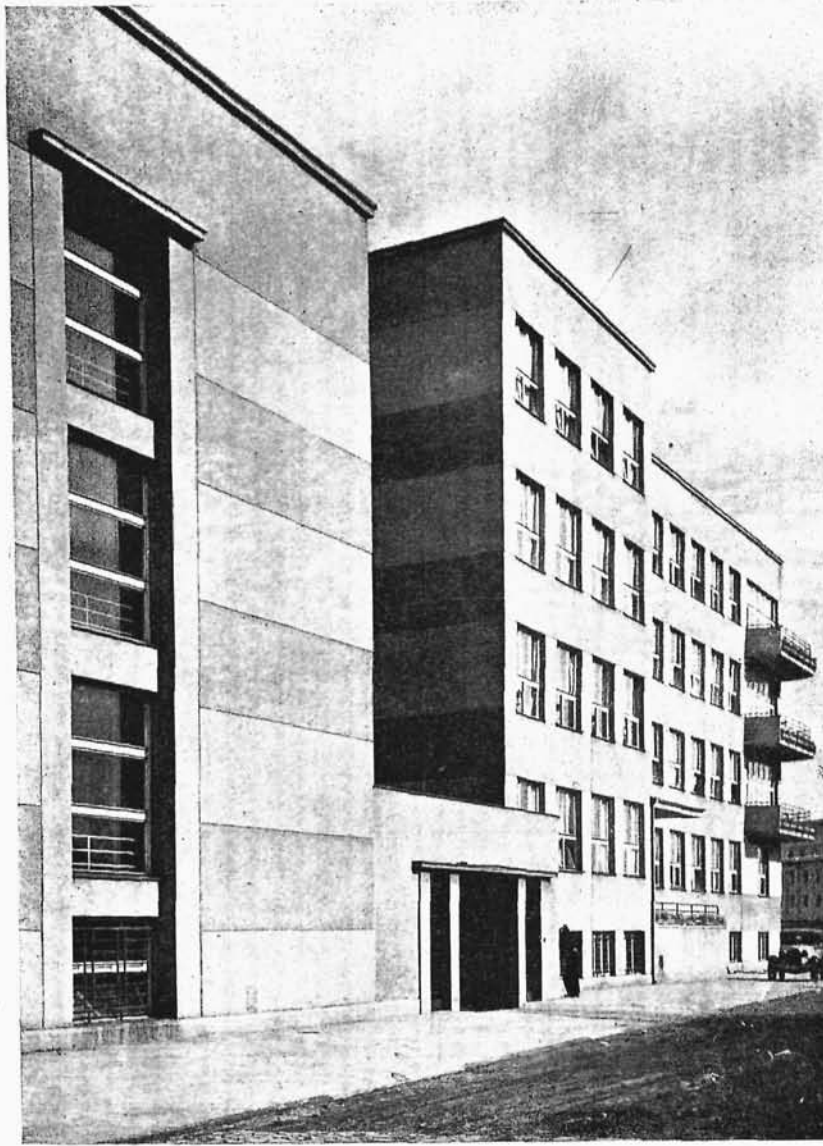
Sala posiedzeń w pawilonie administracyjnym.

Fot. Ruan.



Sytuacja, 1 : 1200.
(Pawilony: administracyjny, położniczy i rozpoznawczy).

Arch.: Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie, Witold Woynewicz (Warszawa). Gmach Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.



Wjazd na dziedzińc. Fragmenty pawilonów administracyjnego i położniczego.

Fot. Ruan.

Pawilon ginekologiczny od strony dziedzińca.



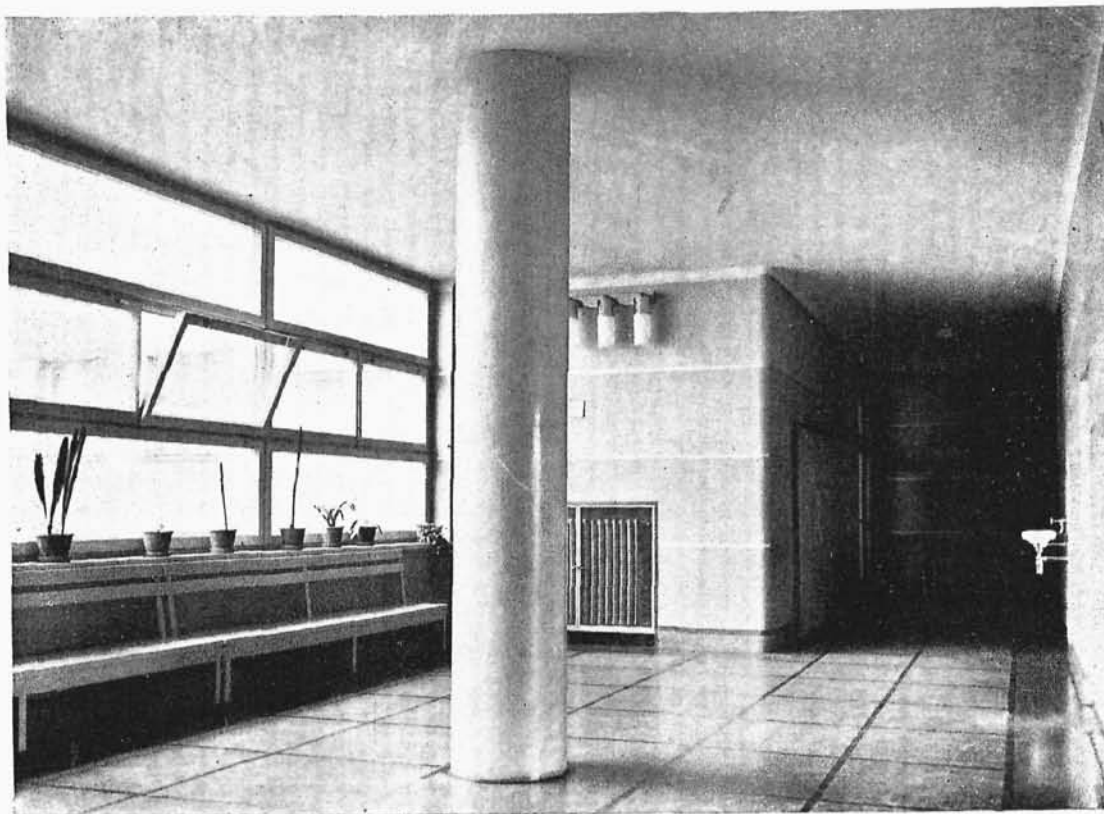
Arch.: Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie, Witold Woyniewicz (Warszawa). Gmach Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.



Widok od strony wejścia głównego.

Fot. Ruan.

Arch.: Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie, Witold Woyniewicz (Warszawa). Pawilon ginekologiczny gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.



Poczekalnia.

Fot. Ruan.



Rzut III piętra. 1 : 400.

Arch.: Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie, Witold Woyniewicz (Warszawa). Pawilon ginekologiczny gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

ARCHITEKT A INŻYNIER PRZY PROJEKTOWANIU

(Przemówienie z dn. 12 stycznia 1935 r. na zebraniu
w Departamencie Budownictwa M-wa Spraw Wojskowych).

Już w samym tytule może się mieścić, to pojęcie o wojowaniu, to o zgodzie i współpracy. Częściej słyszy się o wojowaniu, a rzadziej o podstawach do współpracy. Ograniczę się do określonej kategorii inżynierów, używających tego tytułu w dawniejszym jego zrozumieniu, pominię nowszych wojowaniu odgrywają rolę przedewszystkiem względy ambicyjne, nierzeczowe, a dalej walka o byt i zarobki. Moje wywody będą skierowane do pojęć o pokojowej współpracy, opartej o szczere ujmowanie rzeczy i wzajemne poszanowanie. W przeciwieństwie do zakresu pracy wojskowości, dla której wojowanie jest rzeczą zawodu, w zagadnieniu, które obecnie poruszam, wszelkie wojowanie będzie czynem wstecznym, nie wynikającym z konieczności, a objawem zgóry do unikania przeznaczonym. Istotnego pokoju coprawda nierychło można się spodziewać, a to z powodu nierozgraniczenia pojęć. Nie przyjdzie to tak łatwo, chodzi o przewyciężenie rutyny. Pragnę przyczynić się do uporządkowania pojęć w dziedzinie projektowania budowlanego, jak to wynika z tytułu. Wykluczam niezdrowe względy ambicyjne. Samo zagadnienie posiada wagę o tyle, że dotyczy rzeczy trwałych, budynków, które mają świadczyć o stanie kultury polskiej, a pośrednio o stanie umysłów wśród ludzi mających wpływ na rozwój i postęp budownictwa, przeto obarczonych obowiązkiem dbania o objawy tej kultury. Pragnę też uniknąć wszelkiej krańcowości.

Przemawiam ze stanowiska architekta, który miał w swej praktyce styczność z całym szeregiem inżynierów. Nie miałem nigdy z kolegami inżynierami nieporozumień co do zakresu kompetencji i działania, gdyż stale miałem na oku interes mającego powstać przedmiotu i temu też interesowi starałem się niemal wszystko inne podporządkować bez względu na to, komu i w jakim stopniu mogą być przypisywane pomyślnie wyniki realizacji budowlanego zagadnienia. Przy projektowaniu fabryki dla anglików, że posłużę się konkretnym przykładem, było zgóry założone, że maszyna parowa i urządzenia napędowe mają być wykonane u nas na miejscu. Choć to do czynności architekta nie należało, uznałem za wskazane wzięcie udziału w projektowaniu układu całej instalacji w celu dojścia do możliwych uproszczeń i oszczędności przyszłej gospodarki, pozyskując przychylnie ustosunkowanie się inżyniera, a w wyniku dla rzeczy pomyślnie. W innym wypadku, przy projektowaniu wielkich warsztatów mechanicznych, miałem przed sobą gotowy wstępny projekt budowlany inżynierski, nie liczący się, jak to od razu było widoczne, z przystosowalnością do przewidywanego rozrostu i możliwością różniczkowania produkcji. Zadanie architekta polegało na zaspokojeniu potrzeb produkcji drogą prostszych urządzeń budowlanych. I tutaj założenie inżynierskie uległo pomyślnej dla całości, znacznej moderacji.

W zawodach budowlanych życie nie uznaje pęt akademickiego, programowego porządku, często kształtuje jednostkę niezależnie od szkolnego przygotowania. Nic

nie stoi na przeszkodzie, aby architekturę uprawiał inżynier, czy malarz, byle odpowiednio potemu przygotowany. Zabraniać projektowania nikomu nie można. Dopiero gdy się zaczyna wykonawstwo w naturze, gdy wchodzi w grę czynnik bądź charakteru publicznego, jak bezpieczeństwo pracy, bądź charakteru ekonomicznego, zjawia się pytanie o dyplomy i uprawnienia, stąd o granice kompetencji technicznej. Zanika równoległość między szkołą a życiem. Dyplomy posiadają nadto wagę w stosunkach z instytucjami, urzędami, nie mając realnego znaczenia dla jednostki, jako zleceńdawcy. Dominującym zawsze pozostanie interes przedmiotu, który ma powstać, początkowo na papierze, później w naturze. Budynek, czy to prostszy, czy złożony, czy wreszcie zespół budowlany o ustrojowej całości, jest w pewnym stopniu organizmem, posiada szereg nieodzownych części składowych, z jego rodzajem związanych. Ta właśnie nieodzowność części stanowi, że budynek staje się podobny do żywego organizmu, czy to będzie dom mieszkalny, czy każdy inny poprzez całą różnorodność budownictwa publicznego, przemysłowego, czy wszelkiego specjalnego. Powyższe działy zazębiają się o siebie, nie można ich dokładnie rozgraniczyć, jak n. p. hotele, domy towarowe, zakłady utylizacyjne. Zresztą przynależność do działu będzie inaczej rozważana z jednego punktu widzenia, inaczej z drugiego.

Każdemu, mającemu na trwałe powstać, przedmiotowi musi przyświecać myśl kierownicza, od pierwszego sładjum tworzenia poprzez całość wykonawstwa, dalej kojarzenie wszystkich zagadnień specjalnych, wreszcie umiejętność wchłaniania przez autora projektu objawów ewolucji, tak od wewnątrz zagadnienia, jak i zzewnątrz, tak dobrze w trakcie opracowania projektu, jak i w przygotowaniach do wykonawstwa w naturze. Na przystosowalność projektu do potrzeb zewnętrznych składa się szereg czynników. Projektujący musi być z natury rzeczy wyrazicielem stanowiska i woli dysponującego budową, a jednocześnie musi umieć wyluskać, co istotnie leży w interesie samego przedmiotu, a pomijając, co dla jednostki treści może być szkodliwe, co może mieć cechy przemijające. Gdy praca przy projekcie się przedłuża, mogą zająć nowe konjunktury, nowe kojarzenia wymagań, odmienne warunki i zależności ekonomiczne. Myśl przewodnia może się nawet chwiać, a stale musi być przed załamaniem strzeżona. Projekt musi zdążać za postępem.

Dawniejsze pojęcia o zakreślaniu architektom roli upiększania budynków dzisiaj są anachronizmem. Znane mi są przykłady z przedwojennego budownictwa cukrowni, gdzie architekt otrzymywał polecenie wprowadzenia zdobniczych dodatków.

Stosunek architekta projektującego do przedmiotu budowlanego wyraża się w celowości operowania kształtem i przestrzenią i w indywidualnym oświetleniu całości zagadnienia. Przedmiot traktowany jako organizm, nie może mieć więcej rodowodów nad jeden, a jako zdrowy organizm nie może znieść przerostów oddzielnych części,

czy organów. Stosunek inżyniera do projektowanej budowli powinien polegać na rozwijaniu i pogłębianiu poszczególnych zadań technicznych. Niema powikłań, gdy chodzi o instalacje specjalne, zjawiają się one wówczas, gdy wchodzi w grę kompozycyjne traktowanie całości zagadnienia. Gdy architekt posiada właściwy zapas wiedzy technicznej, a inżynier natyle opanował architekturę, że może sprostać wymogom rozumnej, zdrowej krytyki architektonicznej, niema zgoła powodów do rozgraniczeń, kto i do jakiego projektu powinien być powołany.

Do projektu wielkiego dworca kolejowego jest w moim ujmowaniu rzeczy powołany architekt, o ile zdola we właściwy sposób uszeregować potrzebne wytyczne. Do projektowania złożonego zakładu przemysłowego jest również powołany, gdy umiejętnie skoordynuje współpracę szeregu inżynierów.

Podczas studjowania budowli istniejących, jako materiału dla bieżącego zagadnienia, inne spostrzeżenia robi architekt, inne inżynier.

Lina wyciągowa, przechodząc od budynku do budynku, przecina lica pod ostrym kątem. W zrozumieniu inżynierskim będzie to koniecznością techniczną, bez względu na cechy przypadkowości w stosunku do zewnętrznego wyglądu ścian. Architekt włączy zawczasu linę do założeń kompozycyjnych i przejściom liny przez mury da należyty wyraz pośród całości opracowania projektu. Szkielety żelbetowe rażą swą niezdarkością, jeżeli poza celowością techniczną nie liczyły się z wyglądem zewnątrz i scharmonizowaniem z otoczeniem. Z nowszych wydawnictw niemieckich przeziiera rozumienie postulatów, że każda powstająca budowla musi być dziełem sztuki, nie może być wynikiem suchego rozumowania i wyliczeń. Z tej samej ilości materiałów i przy jednakowym nakładzie pracy można przecież budować dobrze, ale i źle.

Architektura nie ma współzawodnictwa w szeregu sztuk plastycznych, tam króluje, nie jest traktowana jako wiedza ścisła. Pośród zawodów technicznych jest wystawiona na współzawodnictwo, obraca się jakby w dziedzinie umiejętności nieścisłych, stąd bywa czemś obcym wśród zawodów inżynierskich, jest tam osamotniona, nie ma określonego wyrazu, podczas gdy inżynierja, rozpadając się na cały szereg określonych specjalności, zyskuje na mocniejszych pozycjach.

Ustalenie, kto z urzędowego, czyli formalnego punktu widzenia, jest powołany w danym wypadku do projektowania, architekt, czy inżynier, staje się aktualne głównie wobec wieloosobowych organów publicznych, państwowych. Toteż z uwagi na ostatnie, konieczny jest nacisk na wyraźniejszy niż dotąd kierunek nauczania. Istnieje tendencja do wydzielenia architektury z politechnik naszych w oddzielne instytuty, m. i. w celu zbliżenia do ogółu sztuk plastycznych i z uwagi na odmiennosć systemów nauczania technicznego architektów a inżynierów. Nie jestem zwolennikiem tej tendencji, już i względnie ekonomiczne staną na przeszkodzie. Konieczność przy-

gotowania do późniejszego współżycia z inżynierami, do wzajemnego zrozumienia się i dopełniania w późniejszej pracy, nie powinna dopuścić do odgraniczenia się w czasie studjów. W całym systemie nauczania panuje dotąd jakby zazdrosne odgraniczanie teoretycznych wywodów od praktycznych zagadnień życiowych. Brak jest przejścia, któreby pozwoliło oszczędzić energii na wznoszenie pomostu między uczelnią a życiem. Częściowo naprawia to praca zarobkowa młodzieży już podczas studjów, jest ona często przypadkowa co do wyników, a prawie zawsze bez należytej opieki.

Podstawy do istotnego rozgraniczenia roli architekta i inżyniera w budownictwie widzę w konieczności dokonania zmian w systemach nauczania. Dopominać się o to powinny urzędowe przedstawicielstwa zorganizowanych zawodów, izby. Rola ich w życiu społecznym wciąż jeszcze nie jest doceniana, właściwe władze, mimo stałych nalegań, dotąd nie powołały izb do życia.

Architekt powinien być uświadomiony o zagadnieniach technicznych, inżynier musi być pozyskany dla zrozumienia architektury. Na wydziałach architektury na pierwszym planie, zarówno w wykładach, jak i ćwiczeniach powinno być wszystko, co obejmuje operowanie przestrzenią i kształtem, zrozumienie ducha tego poprzez minione epoki i poszukiwanie wyrazu w dobie obecnej. Wiedza techniczna powinna być podawana w jej ostatecznych wynikach, bez obciążania całą teorią od elementów po złożone ustroje, a nie w historycznym rozwoju. Porozumienie wśród wykładających w myśl ograniczenia rozwlekłości, powinno okazać się tutaj pomocnym. Wywyższaniu jednych wykładów teoretyczno-technicznych ponad drugie powinny być zakreślone wyraźne granice.

Specjalności inżynierskie rozwijają się ze wspólnego pnia, w architekturze, choć w innych warunkach, stanie się to szcześnie koniecznością. Projektowanie, przeszedłszy przez wszystkie działy w ograniczonych zakresach, będzie się pogłębiać w większych zadaniach, bliżej odpowiadających skłonnościom i uzdolnieniom młodzieży.

Podług mnie niema wątpliwości co do odpowiedzi na pytanie, kiedy ma być powołany do projektowania budowlanego architekt, a kiedy inżynier, gdy mowa o tytułach jeszcze w obecnym, tembardziej w przyszłym, uporządkowaniem znaczeniu. Niema też wątpliwości, że nie powinien być powoływany architekt, który nie ma zrozumienia dla współpracy z inżynierami. Uczelnie są powołane do zaprawiania w tym kierunku umysłów młodzieży.

Mam przekonanie, że powyższe znajdzie, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w głównych zarysach, zrozumienie i oddźwięk wśród kolegów z pod różnych znaków, którym obce jest na tym odcinku wojowanie a przyświeca zgodność współpracy dla dobra i postępu budownictwa w Polsce.

Fr. Lilpop.

MAGAZYN DROBNICOWY DLA STREFY WOLNOCŁOWEJ W GDYNI

(Opis projektu arch. Jerzego Wierzbickiego, odznaczonego I nagrodą w konkursie zamkniętym, ogłoszonym w r. 1933 przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu).

1. Zasada konstrukcji projektu. Łuki żelazobetonowe, paraboliczne, o stałym przekroju 100/40 cm, dwuprzegubowe ze ścięgiem, rozstawione co 12 m.

Zasada konstrukcji alternatywy. Ramy żelazobetonowe, trzyprzęsłowe z łukiem parabolicznym i ścięgiem w przęsłach środkowych, z wahadłowymi słupami środkowymi i przegubami na dole słupów skrajnych. Ramy rozstawione co 12 m.

2. Wysokość, powierzchnia, kubatura. Ogólna średnia wysokość magazynu 7,7 m. Średnia wysokość skrzydeł bocznych 6,6 m. Średnia wysokość części środkowej 8,4 m. Powierzchnia użytkowa magazynu 12,515 m². Kubatura wnętrza, licząc od podłogi do płyty dachowej, nie włączając lunet okiennych 96,460 m³. Powierzchnia użytkowa piwnicy 2,975 m². Kubatura wnętrza piwnicy 7,050 m³.

3. Materiał konstrukcyjny i wypełniający. Wszystkie elementy konstrukcyjne z żelazobetonu. Materiały wypełniające ogniotrwałe.

4. Bramy, schody, włazy, wagi. Bramy od strony morza i lądu 3 × 4,8 m co 12 m z blachy żelaznej, dwuskrzydłowe, suwane. Schody do piwnicy bezpośrednio przy bramach. Włazy na rampach 2 × 2 m umożliwiają bezpośrednie opuszczanie towarów do piwnicy z dźwi-

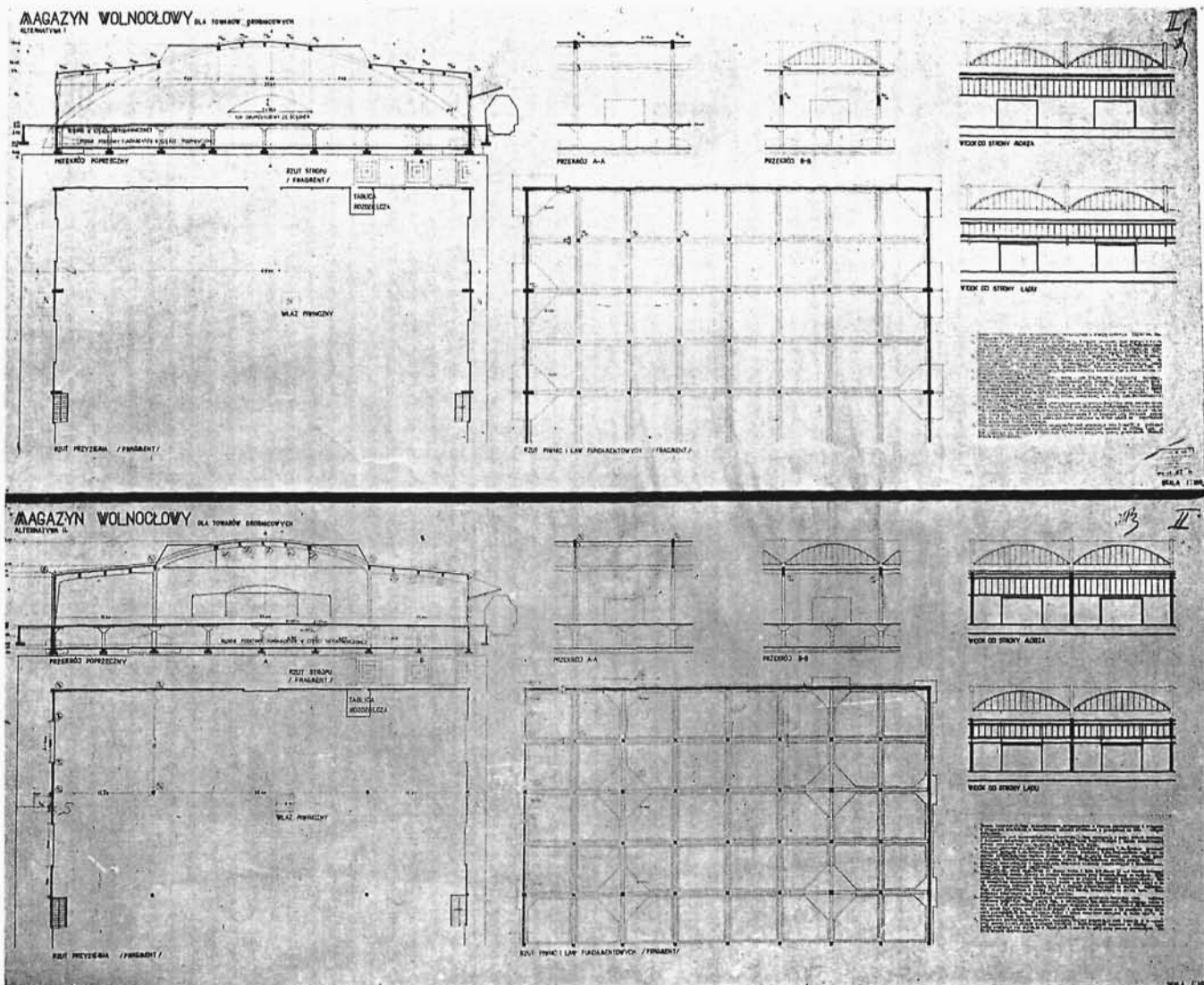
gów półportalowych. Włazy wewnątrz magazynu umieszczone przy linii ruchu samochodów ciężarowych. Dodatkowe klapy w dachu przewidują ładowanie towaru wprost z dźwigów półportalowych do wnętrza magazynu. Wagi stałe umieszczone w jednej linii bliżej ściany zewnętrznej od strony lądu.

5. Oświetlenie, wentylacja, urządzenia przeciwpożarowe, dylatacja.

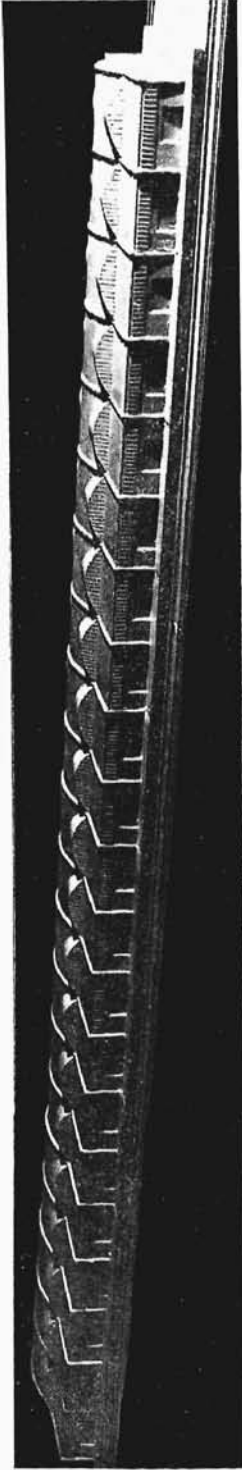
Wszystkie okna oszklone systemem bezkitowym „Wema”, szyby 5 mm gr. W świetlikach 6 mm drutowane. Powierzchnia okien w ścianach 7,4% powierzchni rzutu poziomego magazynu; okien świetlikowych 6,8%. Rozmieszczenie okien daje dobrą wentylację. Hydranty i gaśnice skomasowane w 12 punktach przy ścianach podłużnych. Dylatacja co 48 m. Belki i żebra dodatkowo zbrojone, są wolno oparte na wspornikach. Fugi wypełnione filcem bitumowym.

6. Urządzenia przeładunkowe wewnątrz magazynu. Projekt przewiduje ruch towarów w poziomie przy pomocy: tacek, wózków ręcznych, zwykłych i rozbieralnych, nośności ca 1.000 kg.; ruch towarów do góry: przy pomocy przewoźnych lekkich kranów elektrycznych.

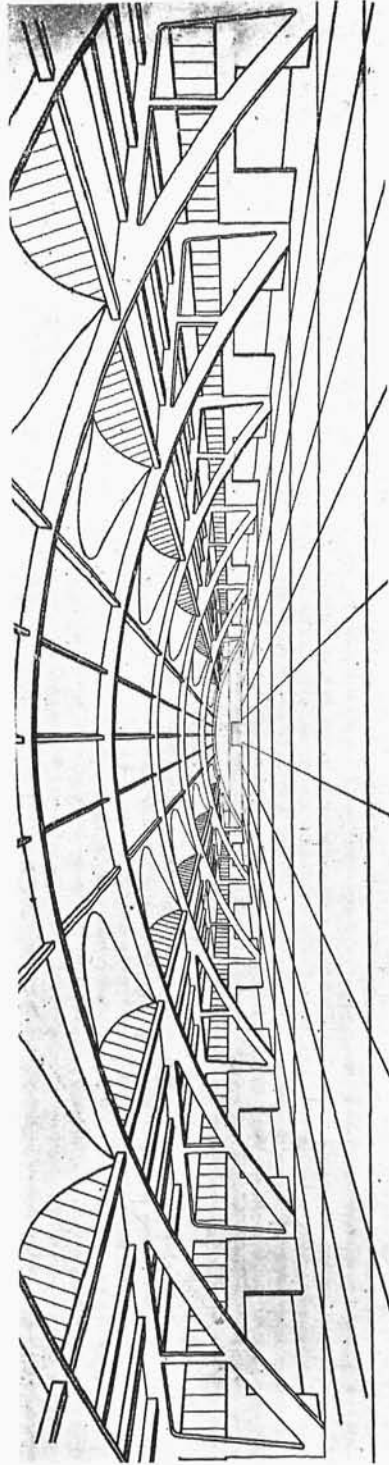
Jerzy Wierzbicki



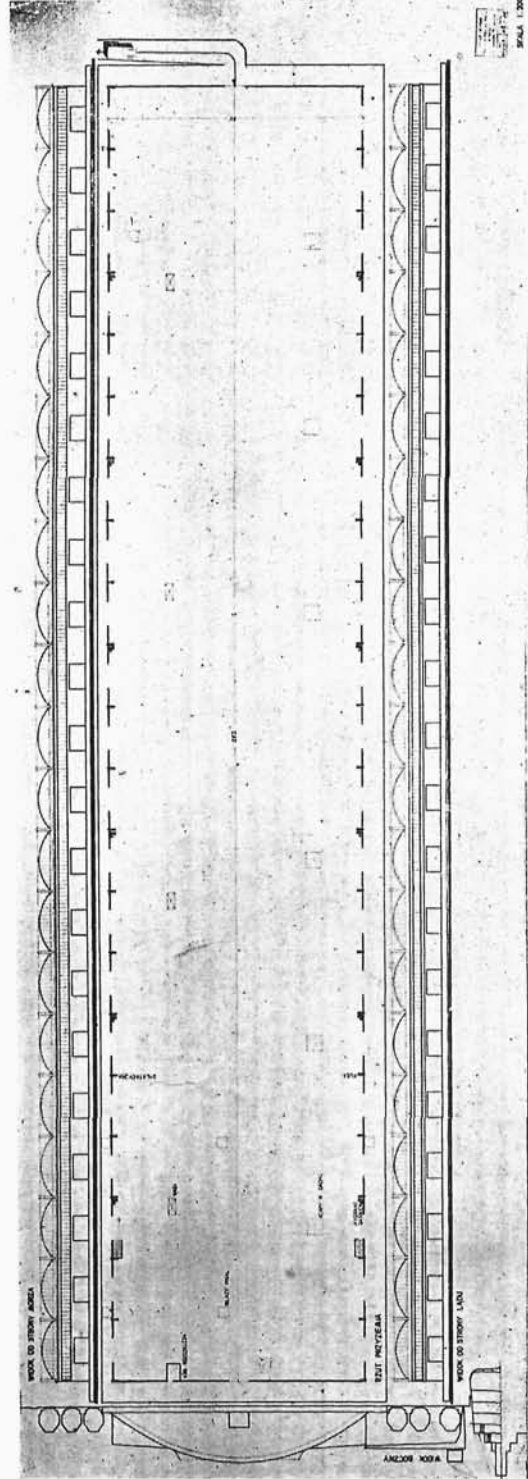
Zestawienie konstrukcji, rzutów poziomych, przekrojów i elewacji 2-ch odmian projektu (patrz str. 378 i 379). 1 : 800.



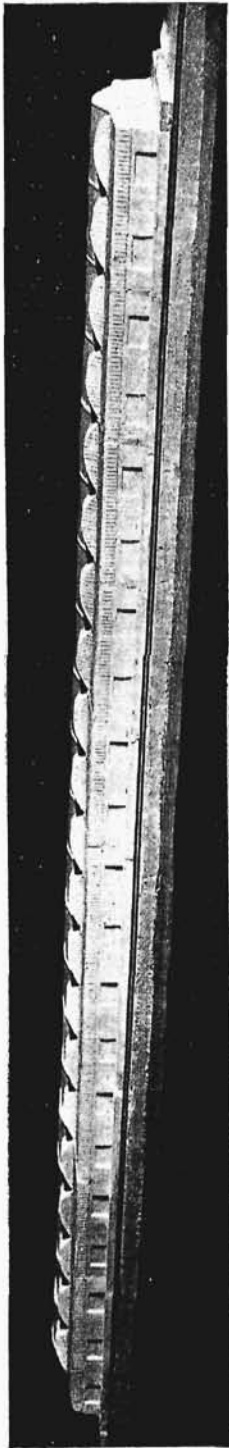
Zdjęcie z modelu.



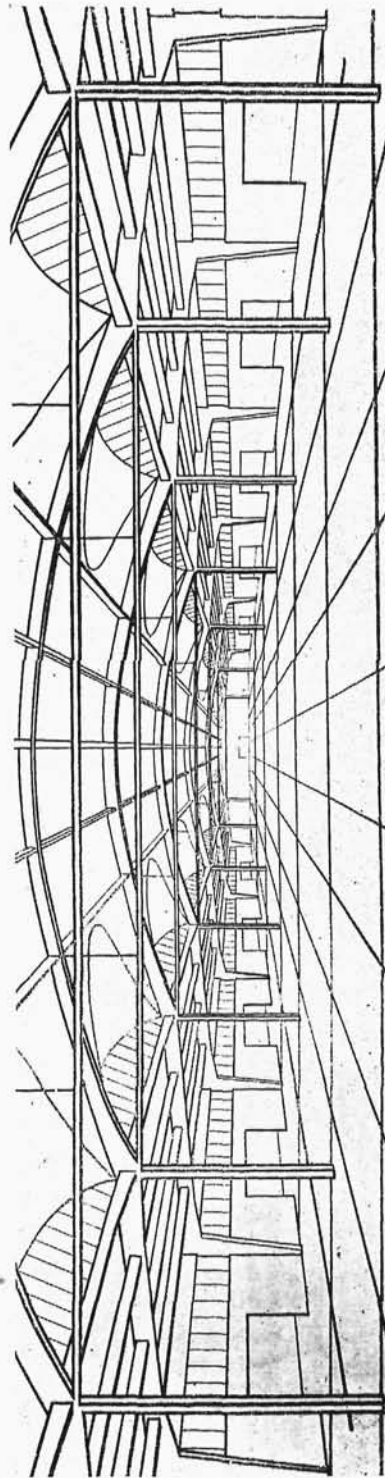
Wnętrze.



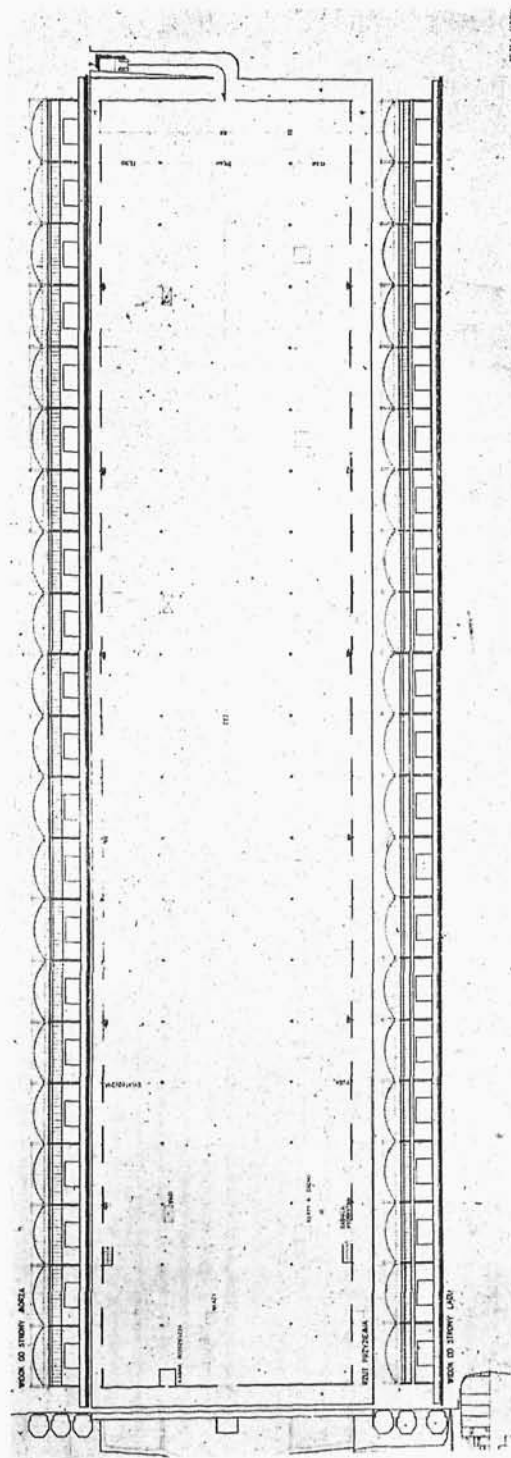
Rzut przyziemia, Projekt. 1 : 1500.
 Arch. Jerzy Wierzbicki, obliczenia statyczne wyk. inż. Jerzy Jęsky (Warszawa). Projekt konkursowy Magazynu Drobnicowego dla strefy wolnocłowej w Gdyni. Nagroda I.



Zdjęcie z modelu.



Wnętrze.



Rzut przyziemia. Alternatywa, 1 : 1500.
 Arch. Jerzy Wierzbicki, obliczenia statyczne wyk. inż. Jerzy Jęśki (Warszawa). Projekt konkursowy Magazynu Drobnicowego dla Strefy Wolnocłowej w Gdyni. Nagroda I.

PROJEKT GMACHU LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ W GDYNI

(Opis projektu arch. Jerzego Wierzbickiego, nagrodzonego I nagrodą na konkursie zamkniętym, ogłoszonym w roku 1934 przez Zarząd Główny L. M. i K. w Warszawie).

1. Dane ogólne. Gmach L. M. i K. składa się z dwóch grup zasadniczych. Grupa I-sza obejmuje schronisko właściwe, które zawiera następujące pomieszczenia:

A. Schronisko wycieczkowe na 1000 miejsc sypialnych: a) 20 sal sypialnych à 48 osób każda i 8 pokoi dwuosobowych dla kierowników wycieczek, b) umywalnie, prysznice i wc, c) dyżurki służbowe.

B. Sala jadalna, kuchnia i część gospodarcza dla potrzeb schroniska: a) sala jadalna na 500 osób, przyjmując korzystanie z sali w dwóch kolejkach, b) kuchnia na 6 kotłów parowych, pomieszczenia gosp. i składy żywności, c) pralnia mechaniczna z przyległościami na 3000 kompletów bieliźnianych.

C. Pomieszczenia ogólne schroniska: a) westibul wejściowy, informacje, pokój biurowy, b) ambulatorjum z 5 pokoi, c) trzy mieszkania służbowe.

D. Lokal klubowy.

Grupa I-sza stanowi samodzielną całość i ma być budowana w pierwszej fazie realizacji projektu. Grupa II-ga rozwija w dalszym ciągu część pierwszą i składa się z następujących pomieszczeń:

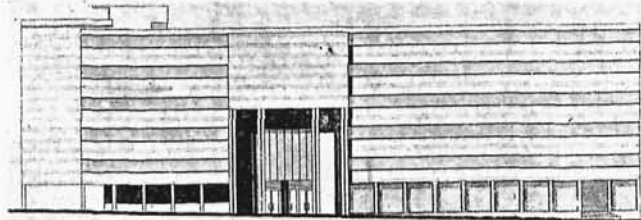
A. Hotel na 100 osób: a) 10 pokoi 1-no osob., b) 25 pokoi 2-u osob., c) 10 pokoi 4-o osob., wszystkie z laz. i wc.

B. Kawiarnia i restauracja.

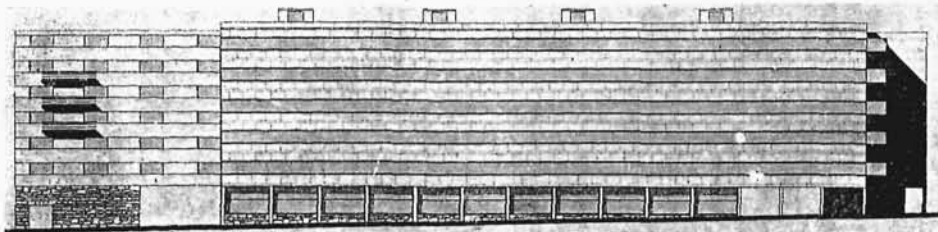
C. Sala teatralna, kinowo-odczytowa na 500 widzów, westibul, szatnia, kasy, palarnia, toalety i t. p.

D. Trzy mieszkania służbowe.

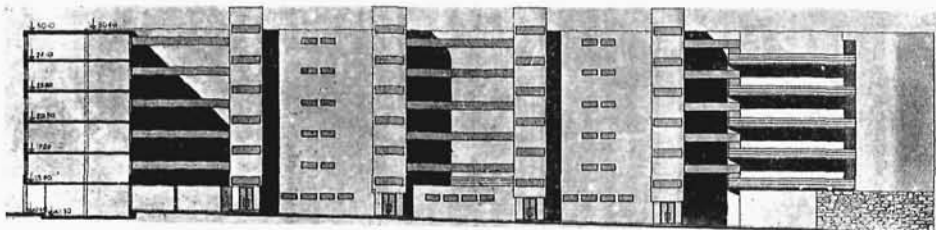
2. Sytuacja. Ponieważ program jest zbyt mały na obudowanie obrzeża całej parceli, projekt przewiduje przy ulicy zachodniej schronisko właściwe i blok gospodarczy (natryski, pralnie, mieszkania służby i t. p.) i od strony



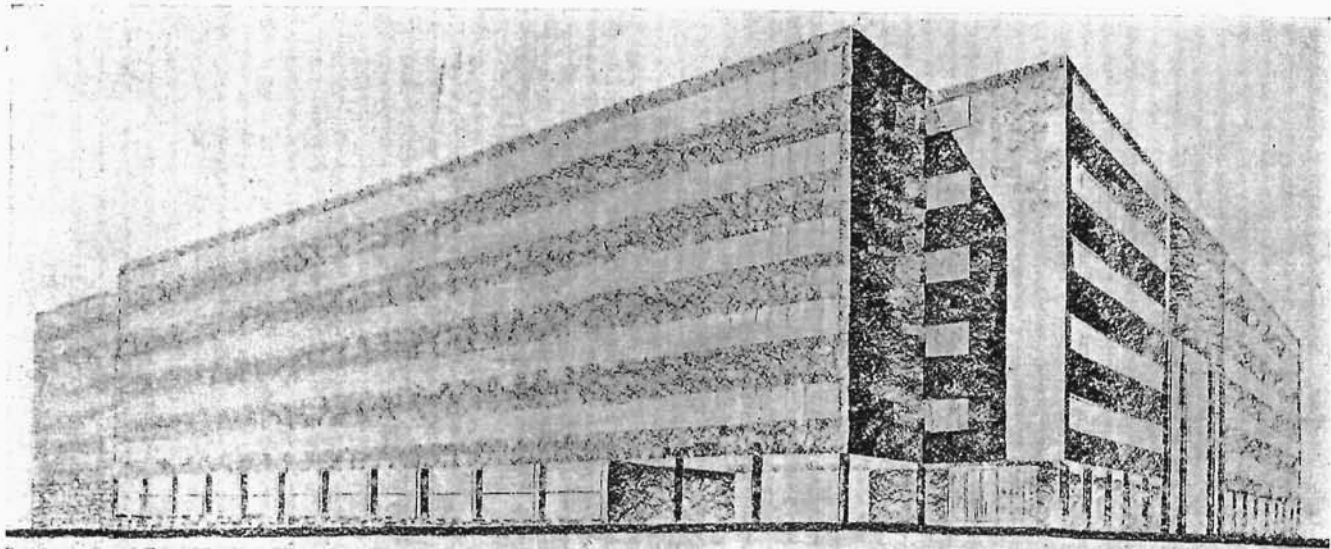
Elewacja od placu Dworcowego 1 : 800.



Elewacja od ulicy 1 : 800.



Elewacja od strony dziedzińca 1 : 800.



Arch. Jerzy Wierzbicki (Warszawa). Projekt konkursowy gmachu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni, przeznaczony do realizacji. Nagroda I.

placu część ogólną schroniska, sklepy, teatr, restaurację i hotel. W przyszłości hotel można przedłużyć do naroża wschodniego, albo tę część parceli przeznaczyć na zabudowanie sąsiada. Strona północna (przeciwprostokątna parceli) zostaje niezabudowana. Ze względów konstrukcyjnych i komunikacyjnych sala teatralna została cofnięta wgłąb parceli. Schronisko właściwe oddzielone od ulicy pasmem zieleni.

3. Komunikacja. Schronisko właściwe posiada wejście dla pojedynczych osób i interesantów w narożu kąta prostego parceli. Wycieczki wchodzą na wewnętrzny dziedziniec zbierek przez szeroką bramę między stołownią i magazynem. Dziedziniec zbierek łączy się dwoma wejściami ze stołownią i 4 klatkami schodowymi z salami sypialniami, umieszczonymi po 4 na pięciu kondygnacjach. Sale sypialne przy pomocy dwóch skrajnych klatek schodowych łączą się ze stołownią, umieszczoną w wysokiej suterenie. Jeżeli sala teatralno-kinowa jest nieczynna i nie odbywa się ruch wyjściowy widzów — wycieczki mają również dostęp na dziedziniec wewnętrzny przez podcień narożny. Obrótowa krata reguluje ten ruch, zamykając dziedziniec wewnętrzny, albo wyloty wyjściowych chodników kinematografu.

W teatrze ruch widzów odbywa się w sposób następujący: na widownię — westibul wejściowy, szatnia gł. klatki C i D, z widowni — klatki C i D, szatnia gł. westibul, na balkon — westibul wejściowy, klatka A (szatnia na II p.), z balkonu — szatnia, klatka A.

W wypadku kinematografu szatnia jest wycięta i ruch widzów jest jednokierunkowy:

- na widownię — westibul wejściowy, klatka A,
- z widowni — klatki C i D,
- na balkon — westibul wejściowy, klatka A,
- z balkonu — klatka B.

Kabina projekcyjna ma oddzielną małą klatkę schodową, wychodzącą wprost na dziedziniec.

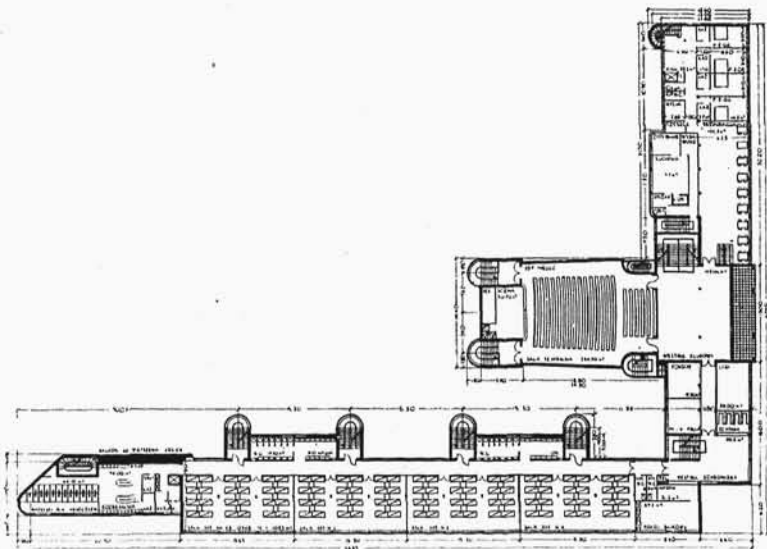
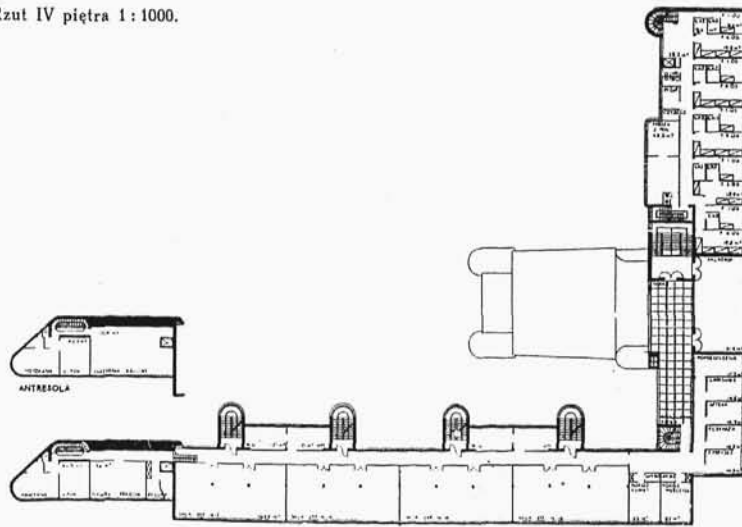
4. Konstrukcja. Ze względu na bardzo różnorodny układ wewnętrzny gmachu i niejedolite ukształtowanie poszczególnych kondygnacji w planie, zastosowano konstrukcję słupową żelazo-betonową. Ściany zewn. wypełnione cegłą dziurawą grubości 41 cm. Schody żelazo-betonowe, obłożone lastrico. W schronisku właściwym pomieszczenia, dostępne dla wycieczek, wyłożone płytkami klinkrowymi, ściany do wys. 150 cm. — glazura. Słupy żelbetowe podcieni i parteru (zewnętrzne) w naturalnym kolorze betonu przy zastosowaniu specjalnie dobranego kruszywa i cementu w kolorze jasnym.

Elewacje zewnętrzne od strony ulicy i placu licowane kamieniem jasnym (piaskowiec). Blok gospodarczy i elewacje od strony dziedzińca i ogrodu w wyprawie szlachetnej. Cokół stołowni i mury magazynu obłożone kamieniem naturalnym nieregularnym.

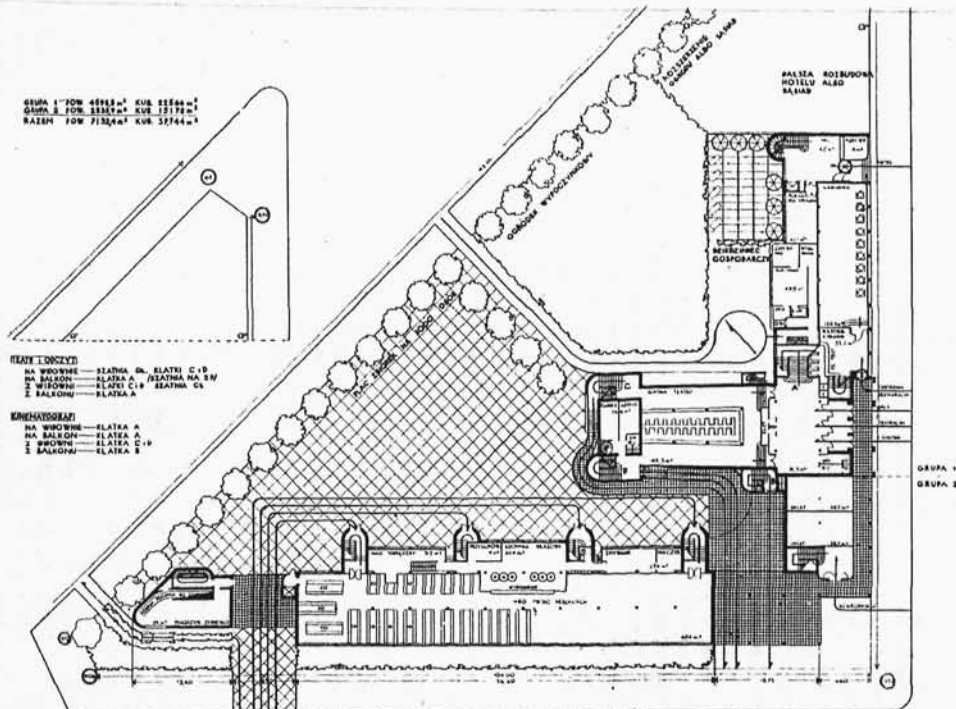
5. Architektura jest odzwierciedleniem konstrukcji i przeznaczenia poszczególnych części budynku. Występują następujące bloki: gospodarczy, schronisko właściwe, teatr i hotel.

6. Nasłonecznienie i przewietrzanie. Wszystkie sypialnie schroniska mają wystawę południowo-zachodnią, pokoje hotelowe — południowo-wschodnią. Podcień narożny umożliwia wymianę powietrza między blokiem schroniska i teatrem.

Rzut IV piętra 1:1000.



Rzut I piętra 1:1000.



Rzut przyziemia, 1:1000.

Arch. Jerzy Wierzbicki (W - wa). Projekt konkursowy Gmachu L. M. i K. w Gdyni, przeznaczony do realizacji. Nagroda I.

O „POMOCACH NAUKOWYCH” ARCHITEKTA

W dążeniu do pogłębienia wiedzy, a przede wszystkim do usprawnienia pracy architekta, pragniemy tu poruszyć zagadnienia prospektów, cenników i katalogów — czyli wydawnictw firmowych, firm, pracujących dla przemysłu budowlanego — dalej zaś sprawę publikacji fachowych, a zwłaszcza periodyków i odbitek z czasopiśm.

Zaglądną do którejkolwiek z nowoczesnych pracowni architektonicznych, znajdziemy w niej zbiór prospektów przeróżnych firm związanych z przemysłem budowlanym. Zbiór taki stanowi kopalnię materiału niezbędnego w czasie projektowania, a niedostarczanego przez najbardziej aktualne wydawnictwa traktowane naukowo, wydawane przez firmy nakładowe. Nietylko u nas bowiem, gdzie ruch wydawniczy jest bardzo mały, ale i na zachodzie wydawnictwa naukowe nie mogą być tak szczegółowe i tak dokładnie i drobiazgowo odpowiadać na wszystkie interesujące nas pytania, związane z nowym jakimś materiałem czy konstrukcją lub elementem budowy, jak tego możemy oczekiwać po prospektach czy katalogach firmy produkującej. Istnieją ponadto poważne względy zmuszające architektów do zapoznania się z towarem istniejącym na rynku budowlanym. Jednym z tych względów jest ekonomia. W okresie rozwoju produkcji fabrycznej — nieraz bardzo skomplikowanej — możliwość zastosowania pewnego elementu budowlanego jest uwarunkowana jego przystępną ceną, a więc wielokrotnioną produkcją. Niezawsze będąc w roli pionierów, musimy się liczyć z wytworami przemysłu istniejącymi już na rynku, aby żądaniem drobnych nieraz i nieistotnych zmian nie powiększać bezpotrzebnie kosztów produkcji. Drugim względem jest fakt, iż teoretycznemu rozwiązaniu niektórych problemów techniki budowlanej nie nadają ich rozwiązania praktyczne. Wyroby przemysłu, podlegając równocześnie szeregowi praw fizycznych, mogą odpowiadać pewnym z pośród stawianych im wymagań, lecz rozczarowywać innymi właściwościami (n. p. dobre izolowanie przy słabej wytrzymałości lub kurczeniu się).

Prospekty, katalogi i cenniki informują zatem: 1) o osiągniętych przez produkcję rezultatach w rozwiązywaniu stawianych jej problemów, 2) o wymiarach czy to wytwarzanych fabrycznie elementów budowlanych, czy to urządzeń i instalacji, typowych lub specjalnych, 3) o ewentualnych kosztach zamierzeń. Na tem polega ważność roli prospektów w czasie projektowania (wybór materiałów i konstrukcji w zależności od wymagań i rozporządzalnych sum, dostosowanie ściśle do elementów, które mamy się posługiwać przy budowie, oraz do niezbędnych wymiarów pomieszczeń o specjalnych przeznaczeniach jak pokoje wannowe, kuchnie, kotłownie i t. d.) — oraz na budowie przy realizowaniu projektu.

Oczywiście to, co piszemy, to teoria lub raczej „pożożne życzenie”, w praktyce bowiem wspaniale nieraz wydane prospekty czy katalogi nie odpowiadają nawet w części naszym potrzebom, są bowiem układane bez zrozumienia zainteresowań architekta. Poza to źle a raczej wcale nie jest zorganizowane dostarczanie tych druków do naszych rąk i kieruje tem często przypadek, czasem zainteresowany przeprowadza korespondencję z firmą,

która listownie przesyła swoje wydawnictwa. Obciąża to firmę — poza kosztem druku — dodatkowo opłatą pocztową a i dla żądającego przedstawia koszt karty korespondencyjnej.

Przed paru laty istniał miesięcznik „Biuletyn S. A. P.” (wyszły zaledwie 4-y numery), którego redakcja postawiła sobie za zadanie współdziałać w opracowywaniu treści oraz ujednostajnienie wymiarów katalogów i prospektów firmowych celem przystosowania ich do potrzeb architekta. Naszem zdaniem, należałoby się tą sprawą jaknajbardziej zająć ponownie, ujmując ją jednak w nieco odmiennie ramy organizacyjne.

Proponujemy, aby przy nowem Stowarzyszeniu Architektów utworzyć centralę wszelkich prospektów, katalogów i cenników, wydawanych przez firmy, których produkcja bezpośrednio lub pośrednio architektów może interesować. Uwolni to od żmudnego poszukiwania adresów firm w ogłoszeniach rozrzuconych po piśmiskach, a poza to stworzy wyczerpujący przegląd produkcji krajowej, który może być wykorzystany w przyszłości zarówno przez zainteresowanych budową, jak przypuszczalnie i przez zagraniczne placówki konsularne dla naszej ekspansji handlowej.

Firmy dostarczające druków S. A. R. P.owi do rozpowszechniania, pozbyłyby się kosztów indywidualnych przesyłek „na żądanie gratis i franco”, architekci zaś mieliby oszczędzony trud i koszt korespondencji. Stowarzyszenie mogłoby przeto pobierać drobne opłaty za dostarczane przez siebie druki, jednocześnie jednak mogłoby i powinno narzucać firmom format wydawnictw oraz opracować schemat prospektów, aby zaspakajały one zainteresowania architektów. Poza kolportażem prospektów i katalogów krajowych, S. A. R. P. winien się zająć stworzeniem zbioru analogicznych wydawnictw zagranicznych, co mogłoby się wydatnie przyczynić do podciągnięcia przemysłu krajowego chociażby przez zwiększenie stawianych mu wymagań. Centrala druków reklamowych utworzona przy S. A. R. P. winna poza drukami gromadzić opinie architektów o poszczególnych wyrobach przemysłu oraz rezultaty badań laboratoryjnych, nad nimi przeprowadzanych.

Wyczerpawszy w ten sposób zgrubsza kwestję prospektów, katalogów i cenników — sprawę próbek jako wymagającą obszerniejszego omówienia świadomie tu pomijamy — przejdziemy do następnego zagadnienia: zagadnienia wydawnictw, mających charakter naukowy. Polskie piśmiennictwo poświęcone technice można bezspornie nazwać — przynajmniej ilościowo — ubogiem. Dziś, kiedy mocarstwowe nasze ambicje coraz częściej znajdują uzasadnienie w realnych osiągnięciach, ubóstwo fachowej literatury technicznej jest już nietylko utrudnieniem w zdobywaniu wiedzy, ale i — wstydem.

Należałoby stworzyć fundusz, któryby umożliwiał wydawanie dzieł poświęconych zagadnieniom techniki. Fundusz taki mógłby powstać przy pomocy państwa, przemysłu i społeczeństwa. Sądzimy, iż nasze nadzieje na poparcie ze strony przemysłu nie są płonne; wystarczy wspomnieć działalność wydawniczą nieistniejącego już kartelu cementowego lub niektórych firm wydaja-

cych, celem spopularyzowania swoich wyrobów, bezpłatne broszury n. p. o spawaniu żelaza, stosowaniu blachy cynkowej (rzecz niezbyt udana), o zasadach drewnianych drzwi płytowych i t. d. Poza to przemysł udzielał poparcia komitetowi budowy nowych pawilonów Politechniki Warszawskiej, dając tem dowód zainteresowania również studjami fachowemi. S. A. R. P. mógłby i powinien utrzymywać kontakt z tak utworzonym funduszem, stanowiąc jego organ opiniodawczy w zakresie wydawnictw bezpośrednio architektów obchodzących. Należałoby bowiem dążyć do tego, aby autorowie — specjaliści wczuli się w nasze potrzeby i zainteresowania i wiedzieli o tem, że n. p. opis prawidłowego wykonywania pewnych prac zaspakaja jedynie połowę zainteresowania architekta. Wyjaśnimy to na konkretnym przykładzie robót malarskich: architekt, któremu częstokroć przypada obowiązek nadzoru budowy, winien wiedzieć nie tyle, jak się przygotowuje n. p. pokost, ile raczej jakim zafalszowaniem on ulega i jak można rozpoznać towar dobry od złego. Słowem interesuje nas nie tylko pozytywna ale i negatywna strona zagadnienia, co specjalnie należy podkreślić.

Poruszone kwestję należałoby rozwinąć, tu jednak chodzi jedynie o rzucenie pewnych myśli, zwłaszcza, że chcemy jeszcze kilka słów poświęcić czasopiśmom.

Od niedawna istnieje zwyczaj — coraz bardziej się zresztą rozpowszechniający — drukowania przez autora artykułu, zamieszczonego w jakimś czasopiśmie, pewnej ilości „odbitek”. Zwyczaj to uzasadniony, kolekcjonowanie bowiem interesujących nas artykułów, rozsianych po piśmach, nie specjalizujących się w pewnym typie zagadnień, jest zarówno kosztowne — kupując kilka szpalt przedstawiających dla nas pewną wartość, nabywamy kilkanaście kartek makulatury — jak i nastroża dość poważne trudności przy ewentualnem późniejszym korzystaniu z materiałów zebranych. Odnajdywanie właściwej strony, autora i tytułu — nawet w skompletowa-

nych rocznikach trwa długo, zwłaszcza, gdy różnorodność poruszanych nieraz na tych samych stronach kwestyj, rozprasza uwagę. W przeciwieństwie przeglądanie odbitek zebranych w tekach i rozsegregowanych podług treści, nie tylko nie jest stratą czasu lecz owszem przynosi korzyść przez uprzytomnienie całości posiadanego materiału, tematowo pokrewnego. Uważamy przeto, że nie należy pozostawiać przypadkowi ukazanie się lub nie, jakiegoś artykułu w odbitkach lecz, że redakcje powinny sprawę odbitek ująć w swoje ręce. Aby jednakże nie był pokrzywdzony prenumeratorem, celowe byłoby zastosowanie ścisłego podziału poszczególnych numerów pisma na działy, dające się dobrowolnie rozszczepiać i wkładać do oddzielnych tek. Taki układ nie jest nowością i można pod tym względem skorzystać z doświadczenia innych. Przemysł t. zw. biurowy także dostarcza już całego szeregu typów teczek czy urządzeń ułatwiających szeregowanie i przechowywanie materiału. Centralę odbitek o treści nas obchodzącej należałoby utworzyć przy komisji S. A. R. P.'u, tej samej, którą wzywamy do inicyjatywy organizacyjnej w dziedzinie wydawnictw prospektów, katalogów i cenników.

„Kalendarze Techniczne” a więc roczniki należałoby, podobnie jak i inne wydawnictwa periodyczne zdecydowanie podzielić na działy, przy czem każdy dział mógłby być oddzielnie broszurowany, a dopiero całość zezepona we wspólnej okładce, pozwalającej na wyjmowanie poszczególnych tomików. Uniknęłoby się w ten sposób zbędnego rokrocznego przedrukowywania pewnych, lub równoczesnego ukazywania się w wydaniach książkowych innych działów kalendarza. Całość z biegiem lat stworzyłaby bibliotekę przypominającą niemiecką „Sammlung Goeschen”.

Myśli nasze podajemy w przekonaniu, iż świadomość ważności tych spraw stopniowo dojrzeje u ogółu mających styczność z projektowaniem lub budową, i że nadszedł czas rozpoczęcia publicznej nad nimi dyskusji.

ZBIGNIEW OLSZAKOWSKI.

ZAGADNIENIE BUDOWY DRAPACZY CHMUR W POLSCE

Aktualnem zagadnieniem ostatnich numerów „Architektury i Budownictwa” jest sprawa budowy drapaczy w Polsce. Ponieważ tak konkurs na projekt gmachu P. K. O. w Poznaniu jak i gmach Prudential'u w Warszawie przedstawiają objekty o wyraźnym charakterze drapaczy, chciałbym poświęcić słów kilka zagadnieniu drapaczy wogóle, ich roli jaką spełniają w Ameryce oraz „przeszczepieniu” ich na grunt polski.

Przedewszystkiem więc podkreślić należy różnicę w podejściu do zagadnienia w Ameryce i u nas.

W Ameryce narodziny drapaczy są skutkiem przyczyn czysto życiowych, na które składają się: wysoka cena gruntów miejskich, spekulacja handlowa trustów stalowych, propagujących konstrukcje szkieletowe, wielki rozrost różnych przedsiębiorstw, na skalę nieeuropejską, mogących się pomieścić tylko w bardzo obszernych siedzibach, wreszcie chęć reklamy.

Słusznie kol. Dygat w swym odczycie „Rozbudowa Paryża jako stolicy świata” wspominając o New—Jorku

porównał go do szachownicy, na której szachy stoją tak, jak to z biegu gry wypadło.

Względy utylitarne, a nie kompozycja zmusza Amerykan do budowania drapaczy. Rozmach tych domów — wież zaimponował Europie, przejęliśmy się nim też w Polsce i nie wglądając w to, czy nasze warunki są odpowiednie dla drapaczy, nie bacząc na trudności jakie może stworzyć drapacz w życiu miasta, kierowani jedynie chęcią „reklamy”, zapragnęliśmy naśladować Amerykę.

Ta właśnie zła strona ujęcia zagadnienia uwypukliła się w konkursie na gmach P. K. O. w Poznaniu. Chęć reklamy, chęć propagandy P. K. O. nasunęła myśl wybudowania drapacza, chęć ta była tak silna, że... pominęła zupełnie względy urbanistyczne.

Brak opracowanych planów zabudowy, brak związanych założeń urbanistycznych, jest u nas najpoważniejszą przeszkodą w budowie drapaczy. Drapacze, jako dominujące akcenty wysokościowe, nie mogą być w żadnym wypadku ad hoc budowane, na pierwszej lepszej par-

celi przy placu czy ulicy, ten też wzgląd skłonił wielu architektów w konkursie P. K. O. do uciekania z tym akcentem w tył, gdyż „w czasie projektowania” okazało się, że na danej parceli taki akcent nie miałby racji bytu. Epilogiem zaś tego doświadczenia może być fakt odstąpienia przez P. K. O. od zamiaru budowy drapacza i porzucenia na 6-cio czy 7-mio piętrowym domu.

Pominięcie względów urbanistycznych przy budowie drapaczy ma jeszcze te złe strony, że poza wadami w kompozycji może wywołać pewne schorzenie w organizmie miasta, objawiające się w niedomogach komunikacji i naświetlenia.

Ciekawe przykłady takich wypadków w Ameryce podaje dr. A. Lauterbach, przyjmując pod rozważania tylko „średniej miary” drapacze, nieprzekraczające kilkudziesięciu pięter, t. j. takie, jakie u nas jedynie mogłyby mieć zastosowanie.

Jako pierwszy przykład przytacza City Investing Building drapacz o 34 piętrach, mogący pomieścić 6000 osób. Ołóż jeśli założyć, że gmach ten wszyscy jednocześnie chcą opuścić, to licząc tylko po 0,60 m² na człowieka, potrzebna jest na ulicy przestrzeń o powierzchni 0,60 × 6000 = 3600 mkw., przyjmując zaś że na każdym pięciu obywateli w Ameryce przypada 1 auto, dodać należy 4 m² (powierzchnię ulicy zajęta przez auto) × 1200 t. j. 4800, co wynosi razem z pieszymi 8400 m².

Drugim przykładem jest Woolworth—Building mieszczący 14.000 osób. Przy tym samym sposobie liczenia, przyjmując szerokość chodników 6 m., wypada że długość ich winna wynosić 855 m, dla ludzi stojących obok siebie, zaś 855 × 2,5 = 2,1 km dla ludzi w ruchu.

Z temi miejscowemi „ewentualnymi zakorkowaniami” w komunikacji miasta liczył się Le Corbusier w swym projekcie wyburzenia City paryskiego i zabudowania go drapaczami na wzór new—yorskiego Manhattanu, proponując jednak pozostawienie ażurowego parteru, dającego prawie 100% powierzchni dla potrzeb ruchu.

Pod względem naświetlenia drapacze amerykańskie pozostawiają też wiele do życzenia — wybudowane przy ulicach dawniejszych, niedostatecznie szerokich w stosunku do wysokości gmachów, przyczyniając się do takiego nienormalnego stanu, że szereg kondygnacyj „niższych” (dochodzących nieraz do 15 piętra), z powodu pozbawienia promieni słonecznych, jest wynajmowany za bezcen.

Są to przeszkody wprawdzie jakich nie napotkaliśmy, lecz z którymi powinniśmy się zawczasu liczyć.

Autor Prudential'u kol. Weinfeld sam szczerze się przyznaje, że miał obawy co do zaciemnienia sąsiednich budynków, które na „szczęście później okazały się plonami.

Przechodząc do zalet drapaczy, są one typem domów nadających się najbardziej na hotele i biura, ze względu na dogodniejszą pionową komunikację wewnętrzną, wpływającą na korzyść organizacji pracy no i wreszcie, co już wyżej nadmieniałem, drapacze jako akcenty wysokościowe, z umiarem i estetycznie stosowane, są pożądanym elementem w założeniach urbanistycznych.

Przykładem powyższego może być choćby dom towarowy — drapacz, projektowany u zbiegu ul. Grójeckiej, al. Jerozolimskiej i Towarowej w studjum ukształtowania okolic dworca Centralnego w Warszawie, opracowanym przez Zakład Budowy Miast Politechniki Warszawskiej.

Powracając jeszcze do konkursu na projekt gmachu P. K. O. w Poznaniu, chciałbym nadmienić, że zarzut, jaki postawiono w opisie konkursu, odnoszący się do asymetrii właściwej „funkcjonalnym” i „minimalnym” willeom, a uwidoczniającej się w wielu projektach, jest moim zdaniem niesłuszny, gdyż w pewnych wypadkach raczej należałoby unikać osiowości wysokich brył i choć bezsprzecznie podkreśla ona bardziej charakter monumentalny, to jednak mogłaby (w wypadku np. parcel narożnych) czasem kolidować z osiami placu i zbyt silnie podkreślając akcent, wprowadzać pewien niepokój w całości.

„DOMY MIESZKALNE FUNDUSZU KWATERUNKU WOJSKOWEGO 1931—1933”

W końcu r. ub. ukazał się na półkach księgarskich drugi tom wydawnictwa F. K. W. p. t. „Domy mieszkalne Funduszu Kwaterunku Wojskowego 1931—1933”, Warszawa, 1934, nakładem F. K. W.

Książka ta jest bilansem za drugi trzyletni okres pracy F. K. W. na polu budownictwa mieszkaniowego i przynosi bogaty materiał z dziedziny finansowania budownictwa. Kilka tablic statystycznych w zestawieniu z bogatą analizą planów i opisem technicznym, opracowanych dla kilkudziesięciu różnych typów mieszkań, obrazuje dokładnie zagadnienia cen na rynku krajowym i możliwości rozwoju budownictwa mieszkalnego.

Wynikiem pracy F. K. W. jest gruntowne opracowanie kilkunastu typów małych mieszkań, w których znaleziono szczęśliwą propozycję pomiędzy kosztami budowy a wymaganiami, jakie współcześnie są stawiane wygody małych mieszkań.

Jak wykazują statystyki, średni koszt budowy miesz-

kań 2- i 3-pokojowych z łazienką, kuchnią i pok. służbowym, wynosi — (licząc tylko za izby) — w Warszawie około 2.500 zł. za jedną izbę.

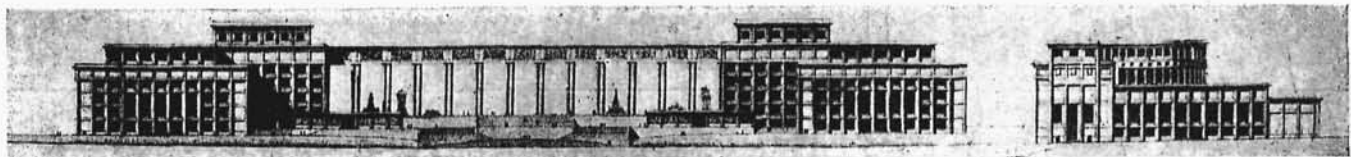
Jednocześnie, obok statystyki i planów, liczne ilustracje wydawnictwa pokazują wyraz architektoniczny wznoszonych budynków, które były projektowane przez najpierwszych architektów w kraju. Fundusz Kwaterunku Wojskowego, którego ruchliwa działalność obejmuje nie tylko budownictwo mieszkalne, w załączonej pracy podaje plon zebrany z budowy 552 domów, zawierających 4500 mieszkań, zbudowanych za sumę 70.000.000 zł.

Wszystkim tym, których interesują zagadnienia budowlane gorąco polecamy tę książkę, która zawiera cenny materiał, podany przez największą instytucję prowadzącą budowy w Polsce.

Jednocześnie musimy podkreślić opracowanie graficzne, które poza piękną okładką kryje 314 interesujących fotografii.



Widok perspektywiczny od strony Sekwany.



Elewacja przednia (od strony Sekwany).

Arch.: A. i G. Perret (Paryż). Projekt pałacu wystawowego, który miał zastąpić Trocadéro na wystawie 1937 r. w Paryżu.

PROJEKT PRZEBUDOWY PAŁACU TROCADERO

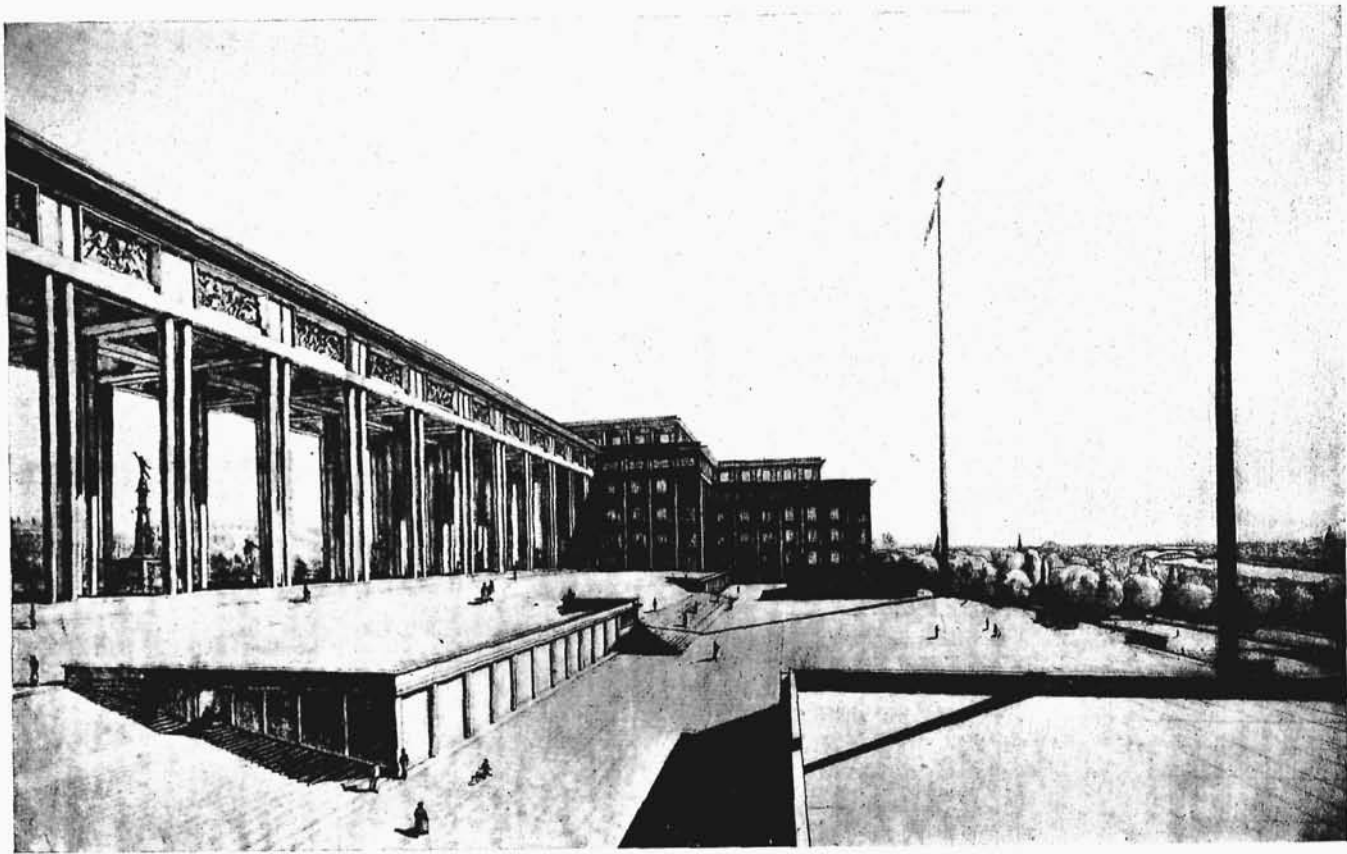
Projekt arch. A. i S. Perret'ów zburzenia Trocadéro i wybudowania w jego miejscu kolumnady, łączącej skrzydła boczne, mające razem tworzyć nowy pałac Wystawy 1937 r., podajemy, mimo że ten projekt okazał się w rezultacie nierealny. Trocadéro postanowiono mimo wszystko utrzymać. Sądzić należy, że przeważały tutaj nie tylko względy finansowe, lecz również i pewne względy, powiedzmy, natury sentymentalnej.

Stary pałac Trocadéro z r. 1878 nie jest arcydziełem architektury, bynajmniej. Jednakowoż zrół się on z Paryżem i jest jednym z przykładów dobitnych twierdzenia, niejednokrotnie choćby na łamach naszego pisma przytaczanego, że nie istotna sama w sobie wartość architektoniczna budowli stanowi o harmonji miast, ale układ, miejsce związane z otoczeniem, a nade wszystko czystość kompozycji wielkich założeń stanowią decydujący moment piękna układu i wyrazu całości. Gmach starego Trocadéro usytuowaniem swoim i rozłożeniem stanowi w sposób kapitalny zamknięcie tej olbrzymiej kompozycji na długości od Ecole Militaire poprzez Champs Mars, wieżę Eiffla, Sekwanę aż do wzgórza Chaillot. Sam pałac, jeżeli razi oko dzisiejsze, to nie tyle przez swą bryłę, ile przez charakter samej w sobie architektury.

Dzisiejsze wymagania estetyczne mogłyby być zaspokojone kosztem mniej rewolucyjnych posunięć, niż zburzenie Trocadéro. Zachowując całą kompozycję taką, jaka jest, wydaje się nam, że wystarczyłoby przerobić fasadę, rozwiązać zagadnienie odmłodzenia form architektury.



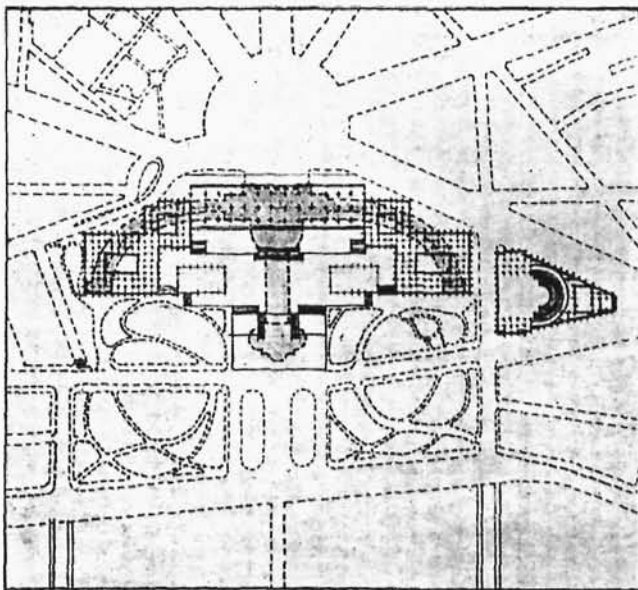
Centralna część pałacu Trocadero, wzniesionego w 1878 r.



Widok perspektywiczny kolumnady i tarasu od strony Sekwany.
Kolumnada 190 m długości, 30 m szer., 23 m wysokości. Architrav wys. 7 m.

Arch.: A. i G. Perret (Paryż). Projekt palacu wystawowego, który miał zastąpić Trocadéro na wystawie 1937 r. w Paryżu.

Projekt Perret'ów jest typowo „perretowski”. Nie o szczegóły chodzi i sposoby wydobycia monumentalności, gdyż w tym wypadku Perret nie nowego nam nie daje (nawet moment stosowania płaskorzeźb wypełnia-



Rzut poziomy palacu p.g. projektu arch. A. i G. Perretów, z uwidocznieniem rzutu (kreska przerywana) dotychczasowego gmachu Trocadéro.

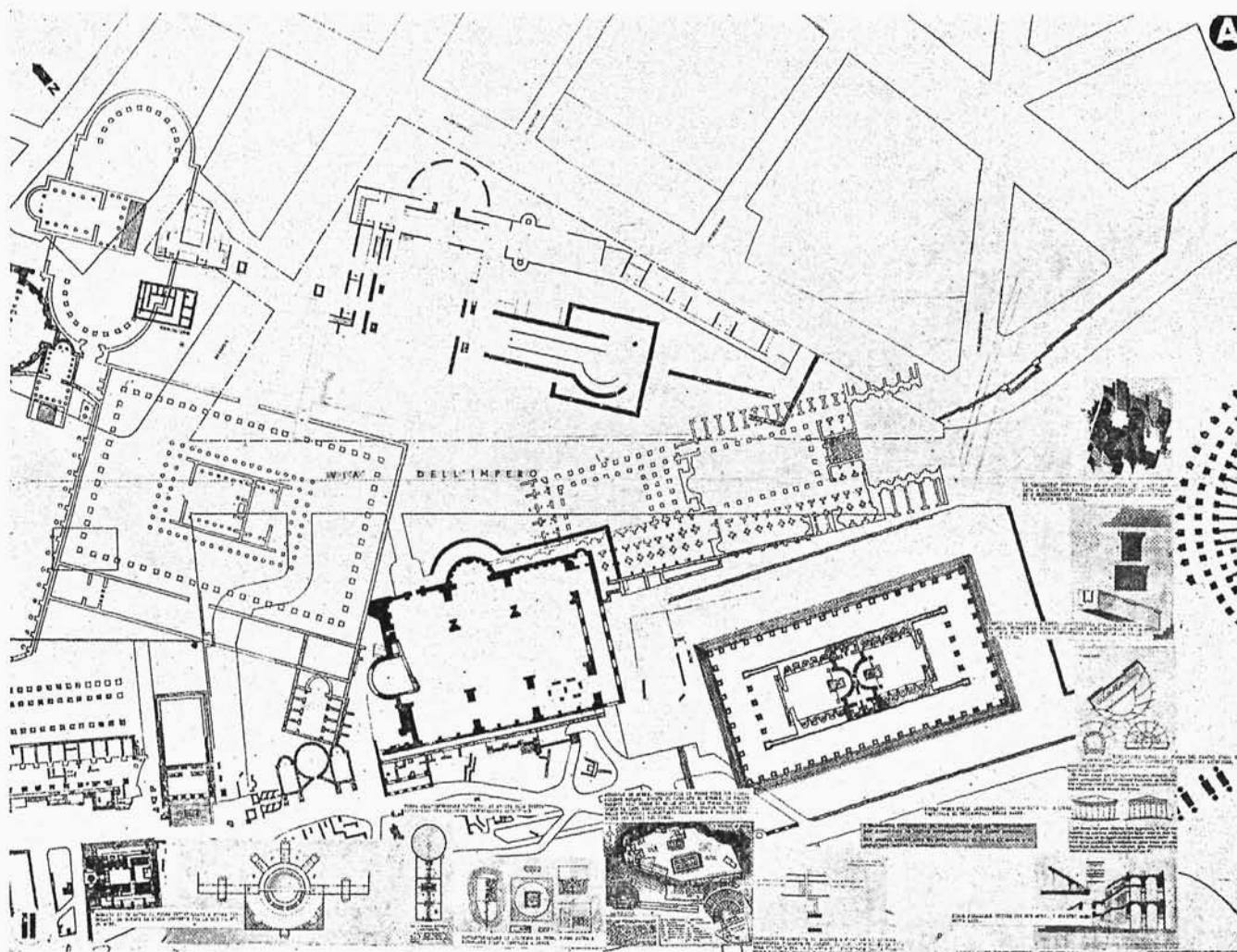
jących płaszczyzny, wynikające z konstrukcji, znamy już z teatru de Champs Elisées, 1912 r.). Jego architektura jest jak zazwyczaj wyrazem szczerym konstrukcji.

W danym wypadku chodzi nam o kompozycję całości. Wprowadzenie zamiast pełnej bryły zamykającej całość kompozycji, o której wyżej mówiliśmy, portyku przestrzального, wydaje się nam rozwiązaniem wątpliwym.

Tłumaczyłoby się ono, gdyby moment dominujący, jaki do tej pory stanowi masa Trocadéro'a i w tym nowym projekcie gdzieś akcent swój zaznaczał. Gdyby więc na tym okrągłym placu, do którego poza tym portykiem zbiega się szereg arteryj, z których najważniejsza jest wprost skierowana na plac de L'Etoile, na przedłużeniu osi całego rozłożenia, zaprojektował Perret jakąś dominantę wyraźną, stanowiącą to zamknięcie, jakie stanowiło Trocadéro, tylko że nieco cofnięte, wtedy perretowski portyk na przestrzał miałby swoją rację, jako pośredniczący element, przygotowujący do tej dominanty, stojącej za nim. Bez tego projekt Perret'a robi wrażenie czegoś niedokończonego.

Poza tem umieszczenie głównego gmachu, który zawierać ma (sądząc z planu) jakąś aulę, na boku kompozycji, w sposób mało wiążący go z całością, a raczej w sposób zupełnie przypadkowy, nie wydaje się nam bardzo czystym pod względem kompozycyjnym.

A. Dygat.



Sytuacja ogólna.

BENO OPOCZYŃSKI.

KONKURS NA PAŁAC LIKTORSKI W RZYMIE

W numerze niniejszym umieszczamy jakby porównawczo wielkie urbanistyczne zamierzenia powstałe ostatnio w trzech stolicach Europy, mianowicie w Paryżu dla przebudowy Trocadéro wraz z jego otoczeniem, w Rzymie dla budowy Pałacu Liktorskiego, mającego na celu uporządkowanie ostatnio zburzonych dzielnic miejskich między forum Augusta a Colosseum przy ulicy dell' Impero i wreszcie w Moskwie dla budowy ostatnio wybranego projektu Pałacu Sowietów. Projekt ten tak niezwykle w skali winien być również traktowany jako zagadnienie urbanistyczne, mogące zmienić oblicze tej starej stolicy. Projekty na wielką skalę pomyślane nie są nowością dla Paryża. Mają one już utrwaloną tradycję historyczną i Paryż się z nimi oswoił całkowicie. Natomiast budowa Pałacu Liktorskiego w Rzymie i Pałacu Sowietów w Moskwie mają nieco inne podłoże i są jakby heterogenetyczne w swym założeniu. Nie małą bowiem rolę odgrywają w tych dwu wypadkach nie zamiary czysto artystyczne lub urbanistyczne, lecz tendencje polityczne, jako czyn-

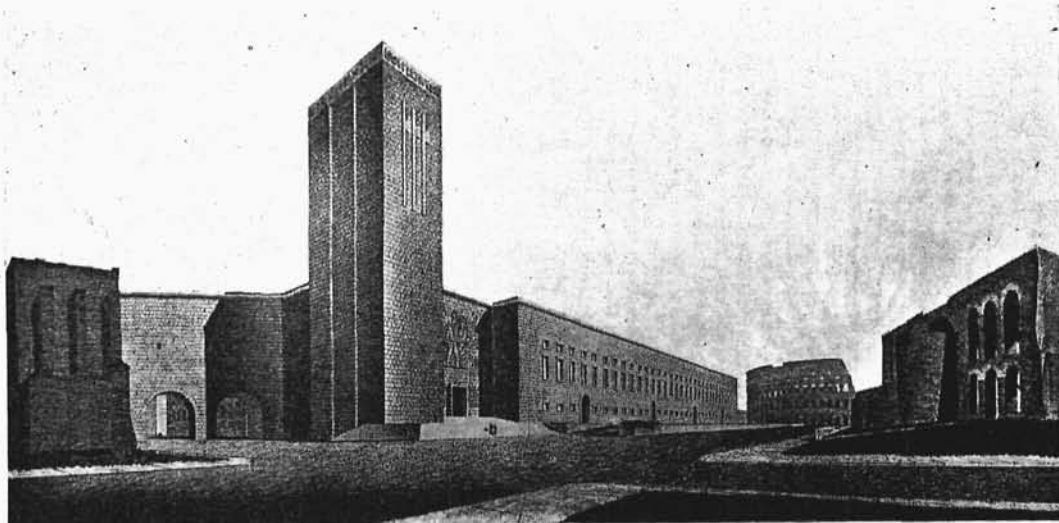
niki decydujące w powstawaniu owych gigantycznych pomysłów architektonicznych.

Zestawienie więc zamierzeń Paryża, opartych na tradycji i pewnych metodach estetycznych, z zamierzeniami wyrosłymi z nieco odmiennych pobudek i w formach swych plastycznych je podkreślających, posiada w sobie pierwiastek fascynujący i bodaj pouczający.

OD REDAKCJI.

Dnia 27 grudnia roku 1933 został opublikowany program konkursu narodowego na pałac Liktorski w Rzymie.

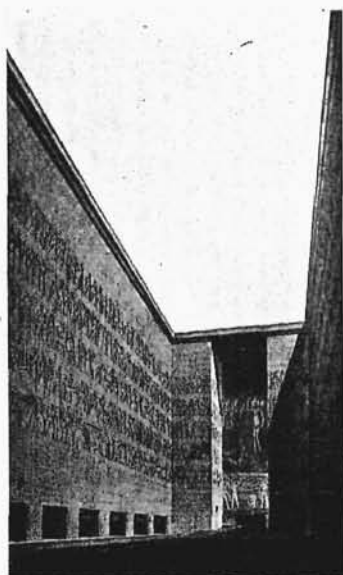
Pałac Liktorski wraz z wystawą Rewolucji faszystowskiej ma stanąć na trójkącie zakreślonym przez via dell' Impero, via Cavour i via del Cardello co jest uwidocznione na kilku planach załączonych projektów. Teren ten został wybrany w sercu Rzymu, w najważniejszym punkcie pod względem historycznym i artystycznym. Fasada główna pałacu wzdłuż nowej ulicy via dell' Impero, Jest to ulica pełna życia, ruchu. Łączy ona dwa ważne centra miasta i jednocześnie jest to droga o charakterze



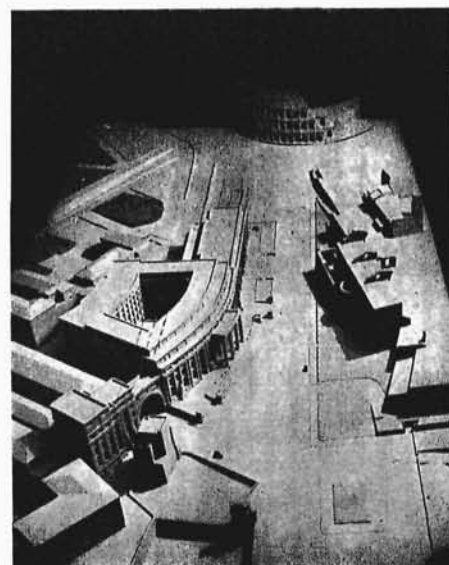
Arch.: Enrico del Debbio, A. Foschini, V. Morpurgo. Projekt konkursowy na Pałac Liktorski w Rzymie. Projekt B.

Widok na Colosseum.

Kaplica poległych faszystów.



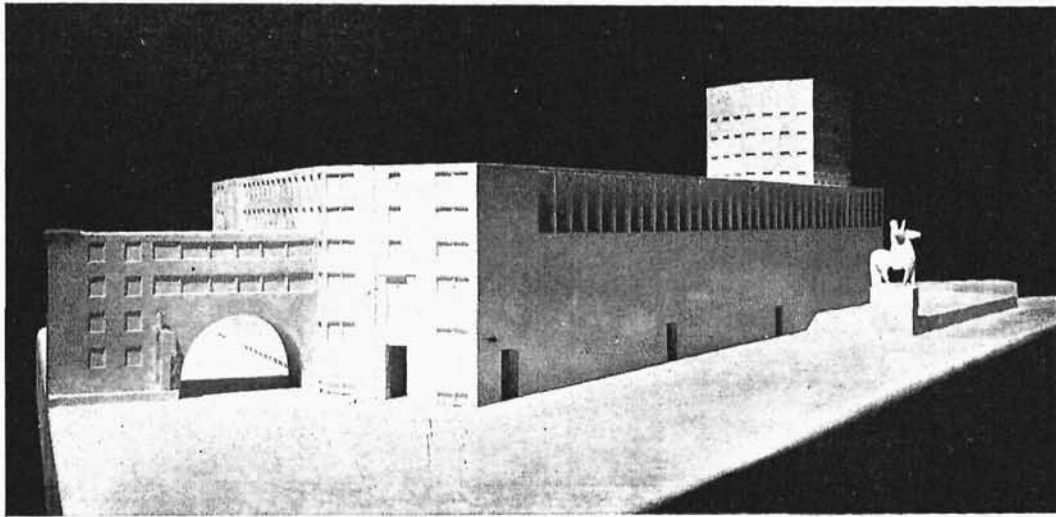
Widok z lotu ptaka.



Arch. Duilio Torres. Projekt konkursowy na pałac Liktorski w Rzymie.

Widok od ul. dell'Impero.





Widok od ulicy dell'Impero.

Arch. Agnoldomenico Pica. Projekt konkursowy na pałac Liktorski w Rzymie.

Perspektywa.

uroczystym, surowym, archeologicznym, od Colossea do Pałacu Weneckiego wzdłuż malowniczego nieładu resztek i wspomnień dawnej architektury. Ten podwójny charakter via dell' Impero jest przyczyną jej sukcesu urbanistycznego.

Z jednej strony Pałac Liktorski, z drugiej Bazylika Konstantyna, a jako tło: majestał i powaga Colossea.

Uczestnicy konkursu stanęli wobec całego szeregu trudności:

1) Forma trójkątna terenu.

2) Niedostateczna szerokość ulicy dell' Impero dałaby jedynie możliwość widzenia fasady w skrócie.

3) Szereg kontradykcji, wypływających z samego regulaminu, z których najpoważniejszą jest następująca:

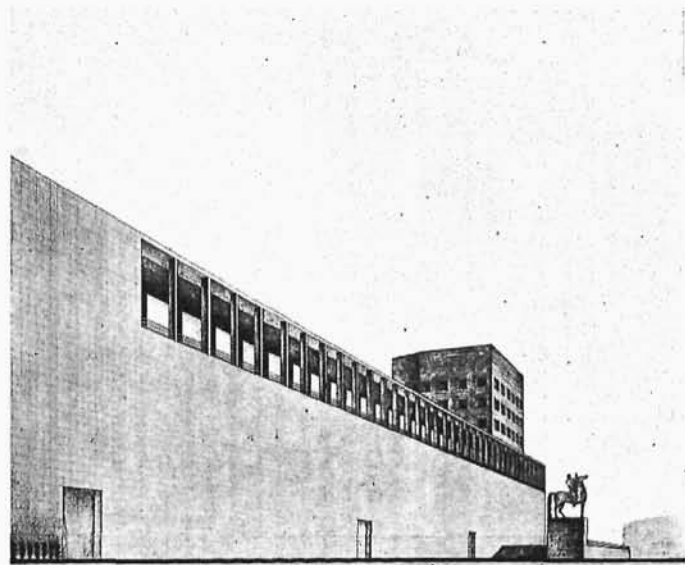
„Koncepcja architektoniczna musi odpowiadać wielkości i potędze, stworzonej przez Faszizm, odnowieniu życia narodowego według ciągłości tradycji Rzymu”. Podczas gdy ten sam regulamin ogranicza wysokość budynku („nie może przewyższać bazyliki Konstantyna”) i narzuca Colosseum jako centrum perspektywiczne, panujące nad rozwiązaniem urbanistycznym. „Wielkość i Potęga” pałacu zostały w ten sposób podporządkowane wielkości i potędze Bazyliki i Colossea.

To ograniczenie, ta chęć kompromisu nie pozwoliły osiągnąć wyniku par excellence.

Abstrahując jednak od tematu, biorąc pod uwagę ten konkurs tylko jako egzamin architektury włoskiej, możemy skonstatować, że próba się udała. Nadesłano około 100 projektów; wszystkie prądy i tendencje architektury miały swych godnych przedstawicieli, od najbardziej zacieklej konserwatyistów z przepisami Vitruwia w rękę, romantycznych symbolistów, naśladowców Rzymian w żelbetonie, do twórców, pełnej ekspresji, architektury naszych czasów, nowoczesnej, racjonalnej, którzy prostymi środkami stworzyli wielkość i potęgę pałacu Liktorskiego taką, jaką chcielibyśmy widzieć.

Pogrzebali oni dwie obłudy: pseudo-modernizm i pseudo-klasycyzm.

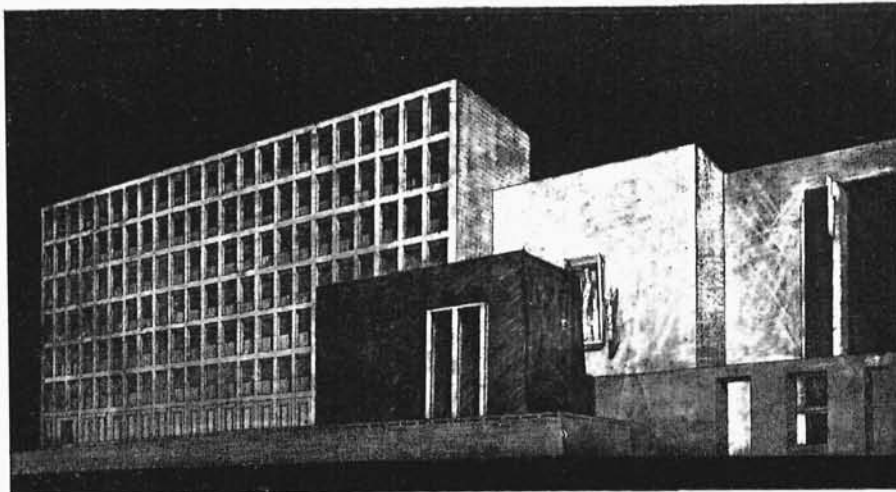
Pałac Liktorski składać się ma z następujących części zasadniczych: 1) Biura rządowe ze specjalnym uwzględnieniem pokoju do pracy dla Szefa rządu, 2) Wystawa Rewolucji faszystowskiej, 3) Sacrario (kaplica ku czci



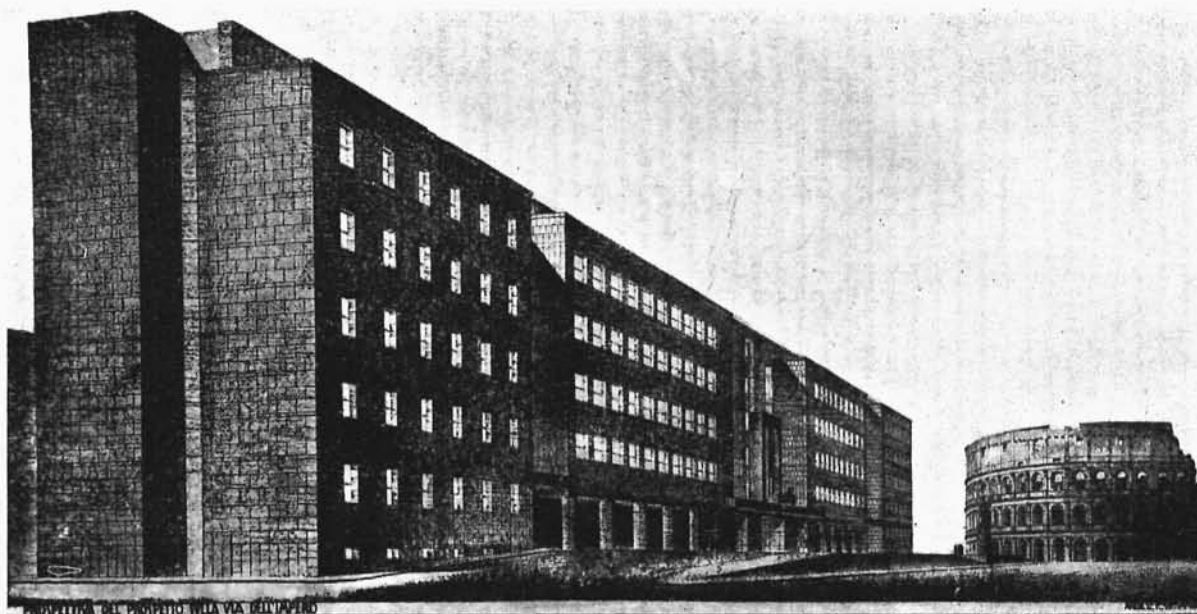
poległych faszystów), 4) Arengario—plac przed gmachem do zebrań politycznych wraz z trybuną dla mówcy.

Teren trójkątny stanowił jedynie granicę, poza którą nie należało się wysunąć, mógł być zabudowany dowolnie; dlatego też nadesłane rozwiązania podzielić możemy na kilka zasadniczych typów. Jedni stworzyli blok prostolinijny wzdłuż via dell' Impero, drudzy trzymając się też linii ulicy, zróżnicowali architekturę w wysokościach, inni nadali gmachowi linię krzywą powiększając w ten sposób pole widzenia i stwarzając plac do zebrań w formie półkola, inni znowu rozdzielili pałac na poszczególne budynki, zależnie od ich przeznaczenia.

Komisja sędziowska stanęła w obliczu wielkich trudności przy badaniu i klasyfikacji projektów. Wielka ilość uczestników, rozbieżność zdań, wpływy polityczne, tendencyjne głosy prasy, wszystko to komplikowało sytuację. Jury sędziowskie nie uznały żadnego projektu jako godnego realizacji i wybrały 14 do konkursu 2-go stopnia, wśród których widzimy przedstawicieli wszelkich tendencji; różnorodność gustu i ujęcia.



Arch. Gio Ponti. Projekt konkursowy na pałac Liktorski w Rzymie.



Arch. Gaetano Rapisardi. Projekt konkursowy na pałac Liktorski w Rzymie.

Wśród poniżej opisanych projektów znajdują się również niektóre omińnięte w wyborze jury, przytaczam je jednak, gdyż i one posiadają swe walory, być może nawet wyższe od niejednego z projektów wybranych.

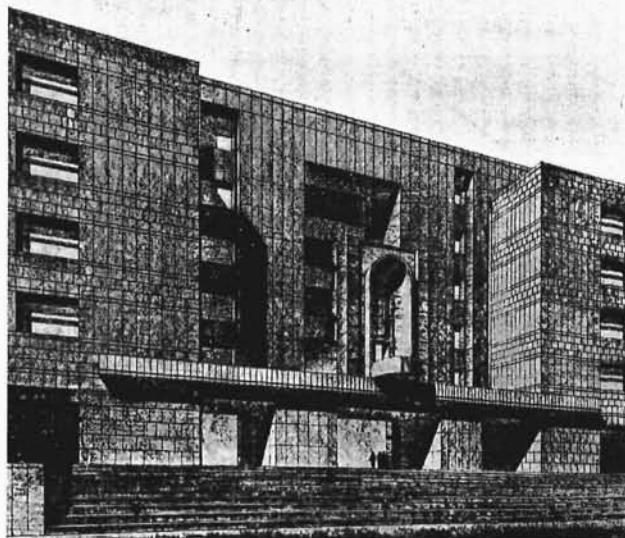
Projekty:

Arch. Enrico del Debbio — A. Foschini — V. Morpurgo (zaproszony do konkursu 2-go stopnia).

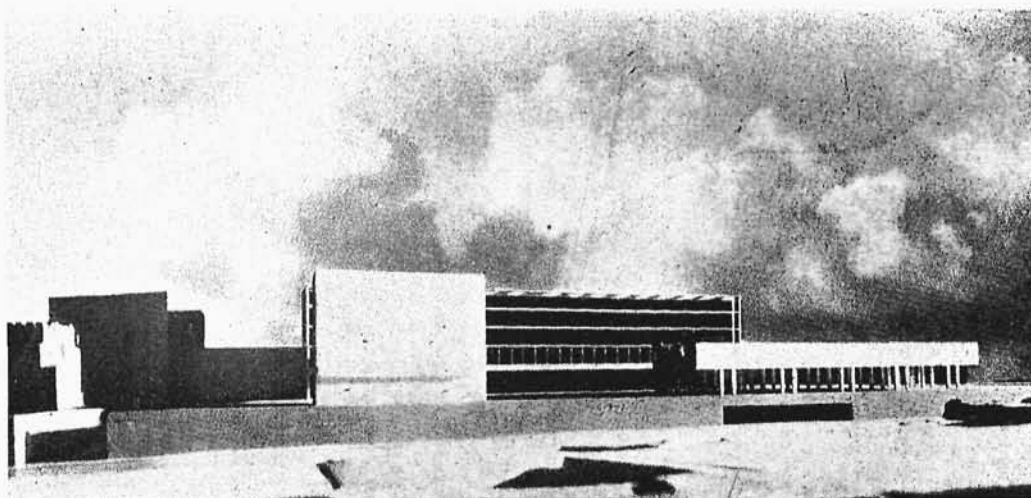
Przedstawili dwa warianty. Fasady w obu projektach tworzą linię ciągłą o jednostajnej wysokości wzdłuż via dell' Impero. W drugim projekcie została dodana wieża. Kompozycja w guście nowoczesnym, który został oparty na tematach XV wieku, dając fasadzie charakter surowy, militarny.

Tak samo projekt arch. Agnoldomenico Pica (wyeliminowany) dąży do nadania charakteru architektury narodowej, chęć przystosowania się do momentów otoczenia. Fasada główna, to obszerna ściana bez otworów, w górnej części posiada jedynie loggię, odznaczającą się harmonijnym rytmem arkad.

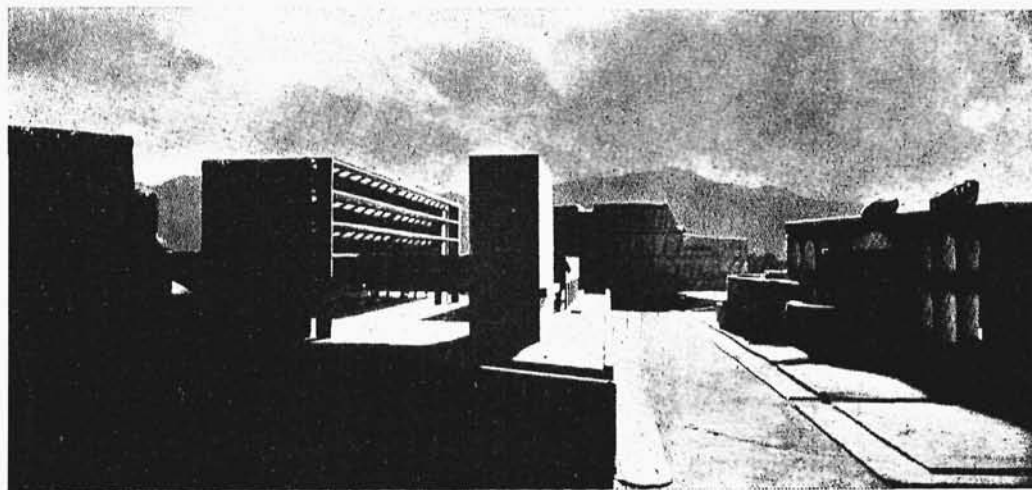
Duilio Torres (zaproszony do konkursu 2-go stopnia). Plan podzielony na 3 części, z których każda syme-



Elewacja od ul. dell'Impero.



Widok na Colosseum.



Arch.: G. L. Banfi, L. B. di Belgioioso, A. Danusso, L. Figini, E. Peressutti, G. Pollini i E. N. Rogers. Projekt konkursowy na pałac Liktorski w Rzymie.

tryczna względem swej osi. Jeśli idzie o charakter architektoniczny, to autor projektu twierdzi, że nowa architektura włoska powinna jedynie zapuścić swe korzenie w „rzymskość”, powinna być daleką od prostoty, musi posiadać nie tylko kościec, ale i mięśnie”. No i autor pokazał nam jak to ma wyglądać. Nieszczerość i retoryka kompozycji pseudo-klasycznej.

Arch. Banfi — Belgioioso — Danusso — Figini — Peressutti — Pollini — Rogers (wyeliminowany). Projektodawcy rozwiązali temat, grupując harmonijnie poszczególne budynki, dwa z których, niższe, ustawione są wzdłuż via dell' Impero, umożliwiając widok na trzecią, wyższą, ciągnący się wzdłuż całego terenu.

Projekt ten został pominięty przez komisję, choć posiada wysokie walory artystyczne, objawia cechy architektury zdecydowanie europejskiej. Autorzy nie poszli na żaden kompromis, dali nam dzieło prawdziwe naszych czasów, które dopięło swój cel ideologiczny nie tylko dla polityki i historii, ale i dla sztuki.

Arch. Gaetano Rapisardi (zaproszony do konkursu 2-go stopnia). Fasada wzdłuż via dell' Impero, podzielona na trzy bloki z zachowaniem symetrii względem bloku środkowego, który stanowi część reprezentacyjną. Rozwiązanie dość banalne.

Arch. Gio Ponti (wyeliminowany).

Ogólna masa złożona z kilku bloków. Dążenie do stworzenia kontrastu między nimi; kontrast w kolorze

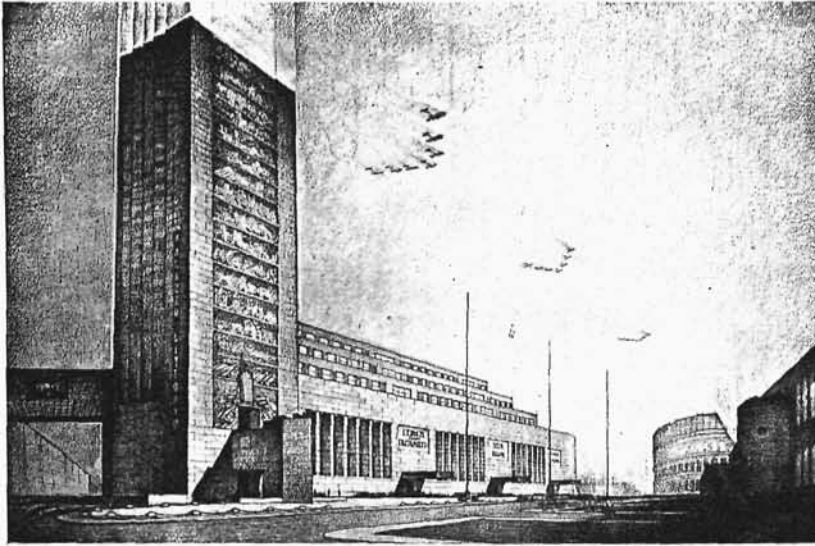
oraz w strukturze. Dwa bloki niskie, pełne na tle gmachu biurowego o strukturze cellularnej. Opracowanie planu ciekawe. Plac do zebrań, loggia, gmach biurowy tworzą dobrze zharmonizowaną całość, jedynie zwężenie terenu w stronę Colossea zmusiło autora do planowania wystawy Rewolucji w formie trapezu.

Arch. Mario Palanti (zaproszony do konkursu 2-go stopnia).

Najzacieklejsze ataki prasy, propagującej modernizm, zwrócone były przeciw autorowi tego projektu. Ataki te się wzmogły, gdy autor został zaproszony do konkursu 2-go stopnia. Dla oceny, tego projektu starczy przytoczyć kilka zdań znanego publicyście arch. M. Pagan'a: „Mało architektów uratowało się od tej strasznej zmyry, jaką może być manja monumentalności. Jest to interpretacja gruboskórna, scenograficzna, emfatyczna i dziecinna. Zamiast wznieść się do prawdziwej abstrakcji artystycznej, by móc gloryfikować przeznaczenie dzieła, został zrealizowany owoc nieładu mentalnego”. Tych poronień artystycznych dostarczyło jeszcze wielu innych, zostały one nazwane „Snem Nibelungów”, tortem karnawałowym, zupą z nędznej zupy na wzorach Palladia” i t. d.

Arch. Umberto Cuzzi — Emilio Pifferi — Gino Levi — Montalcini (wyeliminowany).

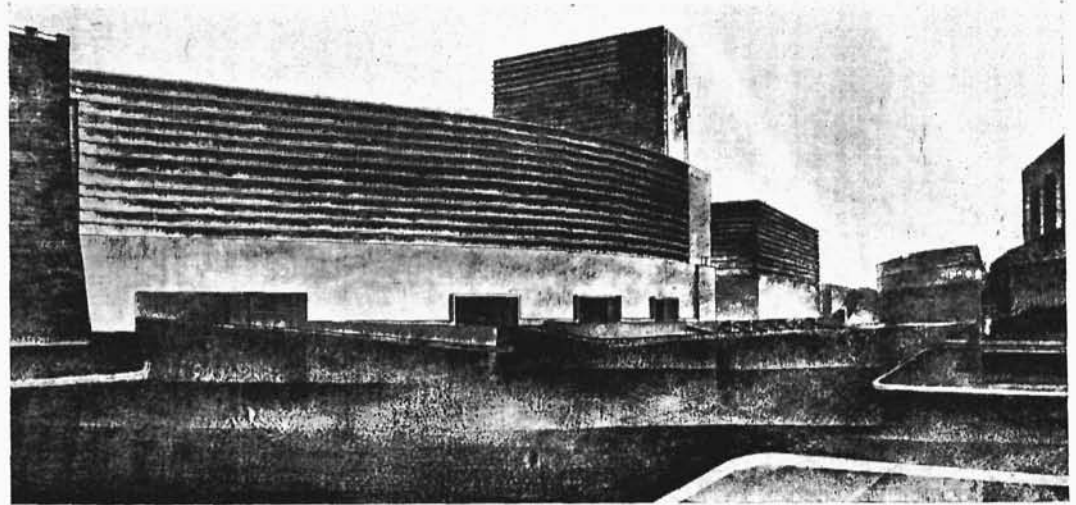
Ujęcie unitarne, obecność elementu pionowego, który mógłby być bardziej zdecydowanie zaznaczony, domi-



Arch. Mario Palanti. Projekt konkursowy na pałac Liktorski w Rzymie.

Widok na Colosseum.

Widok od Colosseum.



Arch.: Umberto Cuzzi, Emilio Pifféri, Gino Levi, Montalcini. Projekt konkursowy na pałac Liktorski w Rzymie.

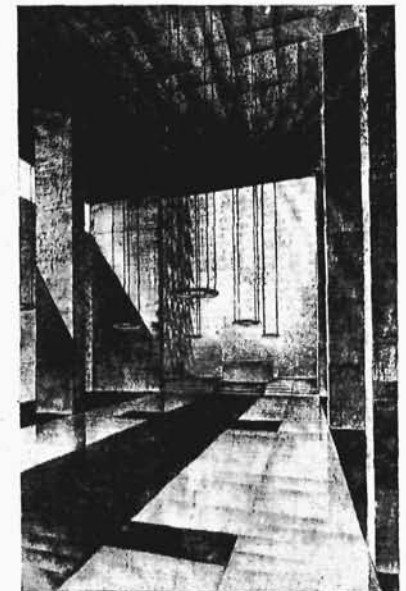
nując wszystkie otaczające momenty o charakterze poziomym.

Arch. Carminati — Lingeri — Salisa — Terragui — Vietti — Nizzoli — Sironi. (Zaproszeni do konkursu II stopnia).

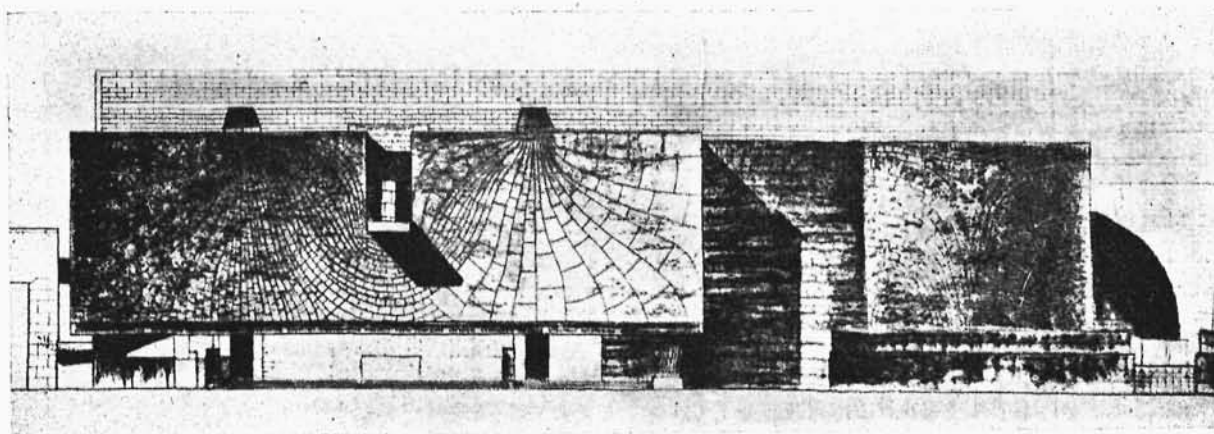
Przedstawili dwa projekty, z których pierwszy jest zbudowany według planu strefy archeologicznej. Struktura z żelaza i porfiru. Pręty żelazne umieszczone według linii izostatycznych tak, że razem z blokami porfiru poddane są jedynie działaniu ściskania. Projekt ten właściwie wprowadza pewną nowość techniczną.

II projekt. Wraz z projektem grupy arch. Banfi, Belgioioso i t. d. jest najbardziej europejskim i może najbardziej odpowiada celowi. Rzuty proste, łatwo czytelne, konstrukcja śmiała, szczerza, harmonijne zgrupowanie objętościowe. Elementem dominującym jest obszerna ściana, która stanowi tło dla szklanego salonu wystawy Rewolucji. Przed tą ścianą umieszczona jest trybuna dla mówcy.

Jak widzimy z fotografii, projekt ten nie powstał z żadnego kompromisowego zlania form architektury rzymskiej z nowoczesną, jest dziełem sztuki naszych czasów i osiągając ten ideał, można powiedzieć, że spełnił swe zadanie polityczne i historyczne, jak tego wymagał program konkursu. Dr. Arch. Beno Opoczyński.

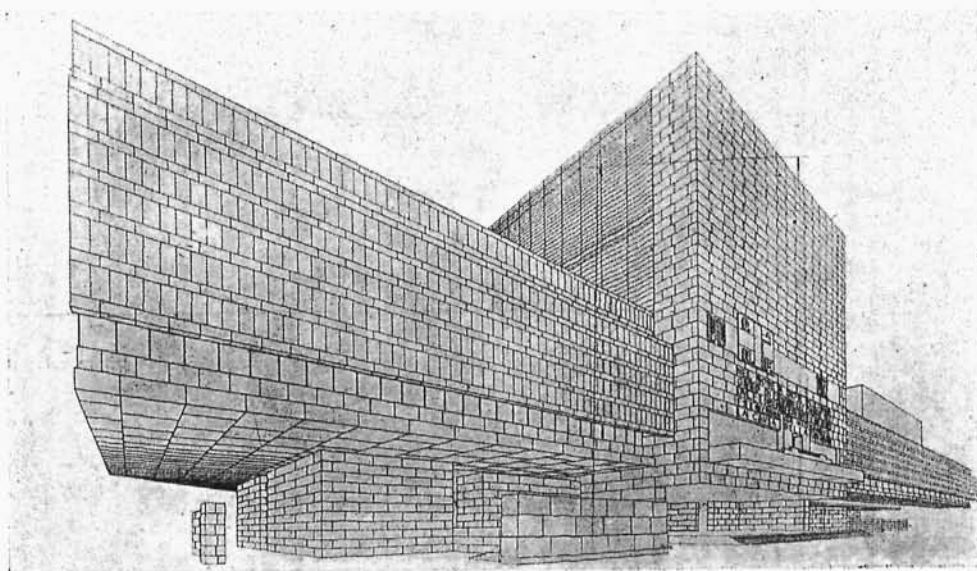


Kaplica poległych faszystów.

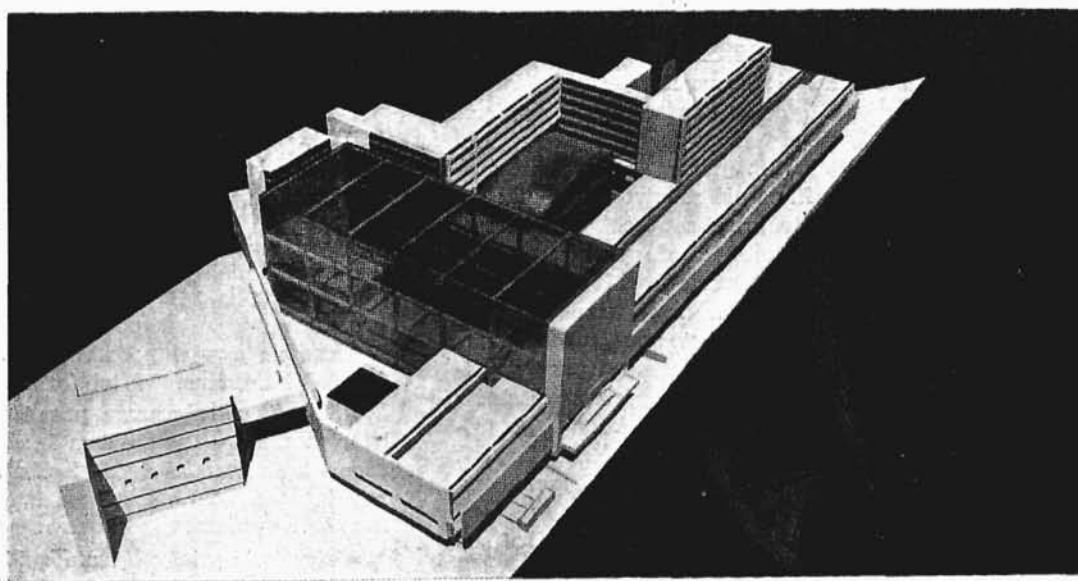


Projekt A. Elewacja od ulicy dell'Impero.

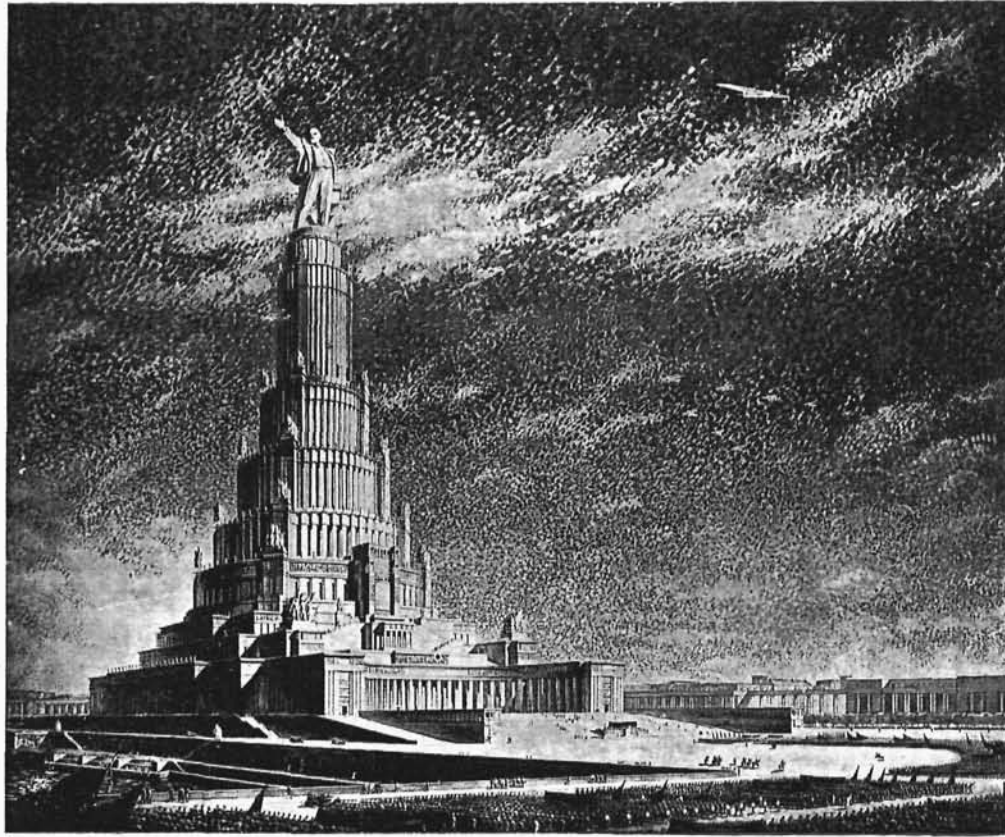
Projekt B. Fragment elewacji od ul. dell'Impero.



Widok z lotu ptaka.



Arch.: Carminati, Lingeri, Saliva, Terragui, Vietti, Nizzoli-Sironi. Projekty konkursowe A i B na pałac Liktorski w Rzymie.



Widok od Kremlu i od rzeki Moskwy, podczas ewent. manifestacji w rocznicę rewolucji.

Arch.: W. G. Helfreich, B. Joffan i W. A. Szczuko. Projekt pałacu Sowietów w Moskwie.

„PAŁAC SOWIETÓW” W MOSKWIE

W numerze 9-ym rocznika 1933 r. „Architektury i Budownictwa”, w artykule: „Styl przyszłej architektury sowieckiej”, red. St. Woźnicki omówił wyniki wszystkich ostatnich konkursów na projekt budowy „Pałacu Sowietów” w Moskwie i podał elewacje i plany pięciu projektów, z których został wybrany przez rząd sowiecki projekt młodego architekta, B. Joffana¹⁾. Jednakże okazało się, że i projekt Joffana nie zadowolili czynniki decydujące. Wkrótce też potem rząd sowiecki polecił trzem najwybitniejszym architektom jeszcze przedrewolucyjnej Rosji, pp. Żółtowskiemu, Szczusiewowi i Szczuko zmodyfikowanie projektu Joffana w myśl wskazówek bodejże samego Stalina. Zwyciężył w tym „superkonkursie” akademik architektury W. A. Szczuko (przy współpracy prof. W. G. Helfreicha). Ta para architektów została uzupełniona przez twórcę projektu — B. Joffana i w ten sposób powstała „trójka”: B. Joffan, W. Helfreich i W. Szczuko, której zostało powierzone wykonanie projektu już in natura.

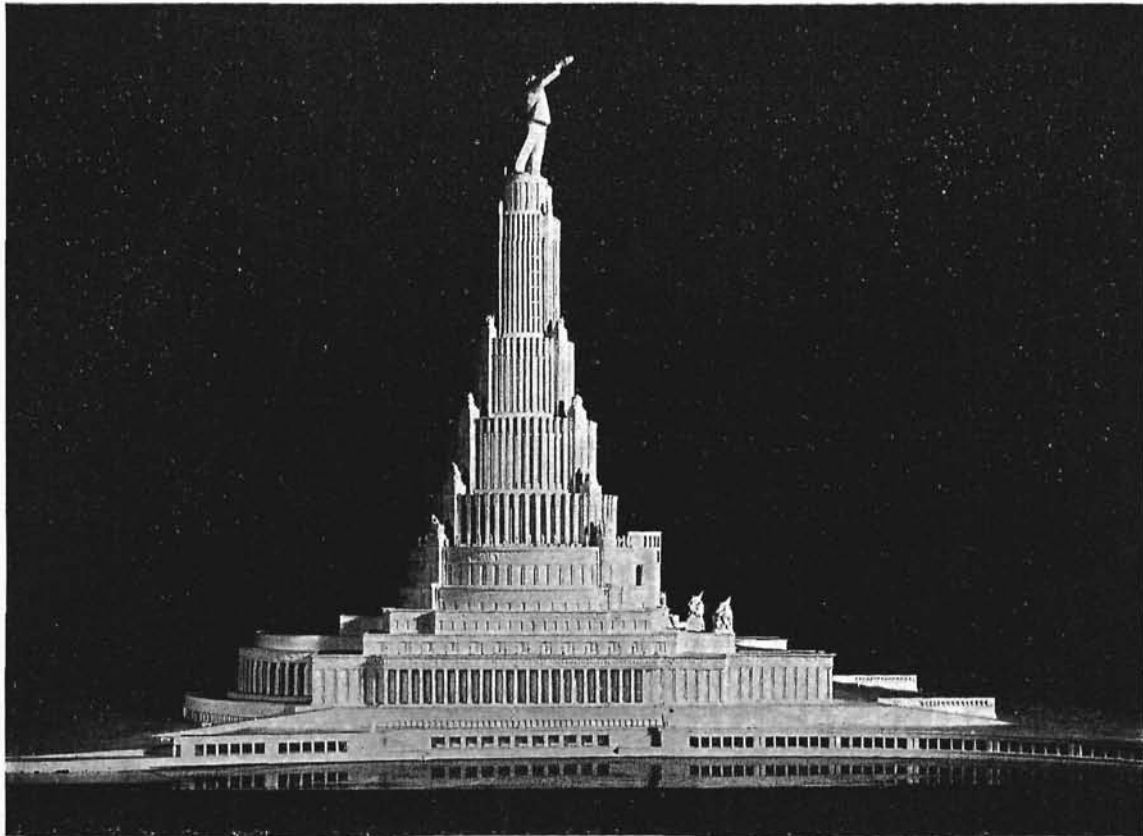
Przy pobieżnym przejrzeniu obu projektów (Joffana

i Szczuko) różnica ich wydaje się polegać tylko na znacznym wywyższeniu przysadzistej wieży centralnej Joffana, która w swej nowej formie tworzy logiczną podstawę dla olbrzymiego posągu Lenina. Jednocześnie usunął Szczuko pewną paradoksalność sylwetki wieży centralnej, widzianej z boku, do której najwyższej kondygnacji została przyczepiona u samego jej brzegu postać „Wyzwolonego Proletariusza”.

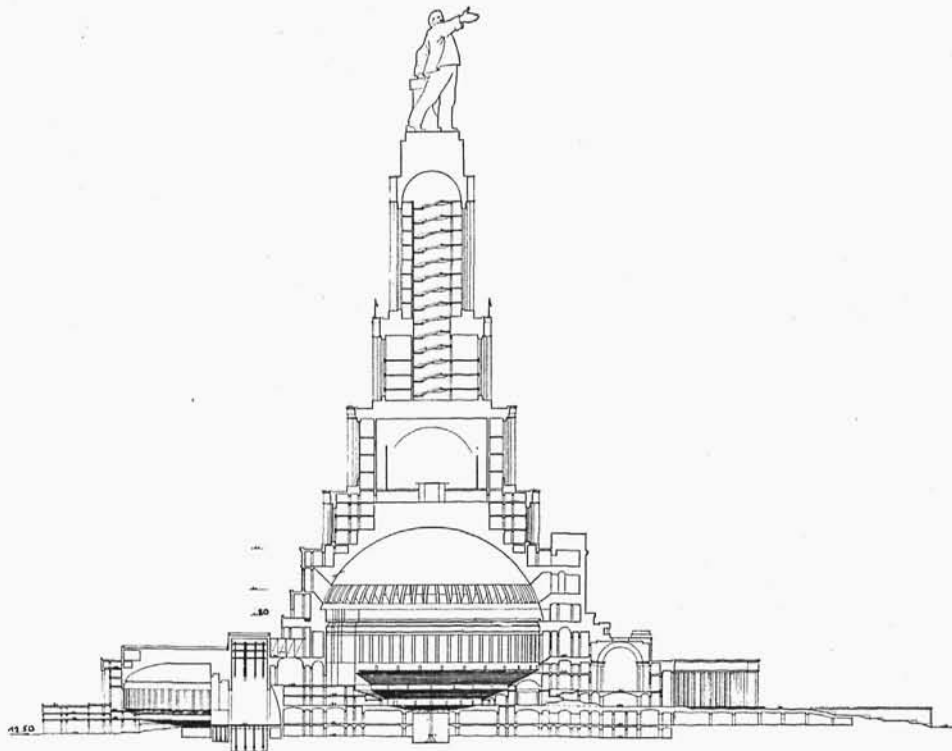
Jednakże w istocie rzeczy projekt Joffana uległ znacznie głębszym zmianom. Przedewszystkiem posąg Lenina, który zastąpił „wyzwolonego proletariusza”, został zaprojektowany w tak potężnych wymiarach i stanął tak władczo na swojej podstawie, że cały budynek nabrał innego charakteru. W tej formie nie jest on „Pałacem Sowietów”, uwieńczonym posągiem symbolicznego proletariusza, ale — pomnikiem Lenina, pomnikiem, w którego wnętrzu mieści się „Pałac Sowietów”. Tego właśnie zażądano od W. A. Szczuko i tem się on — jak mi sam to mówił — kierował, opracowując swój projekt.

Wysokość wieży łącznie z 70—80 metrowym posągiem strzeliła do zawrotnej cyfry 415 mtr. (Empire Building w New Yorku — 405 mtr.), a kubatura gmachu urosła do 4.300.000 m³ (u Joffana: — 3.500.000 m³). Wy-

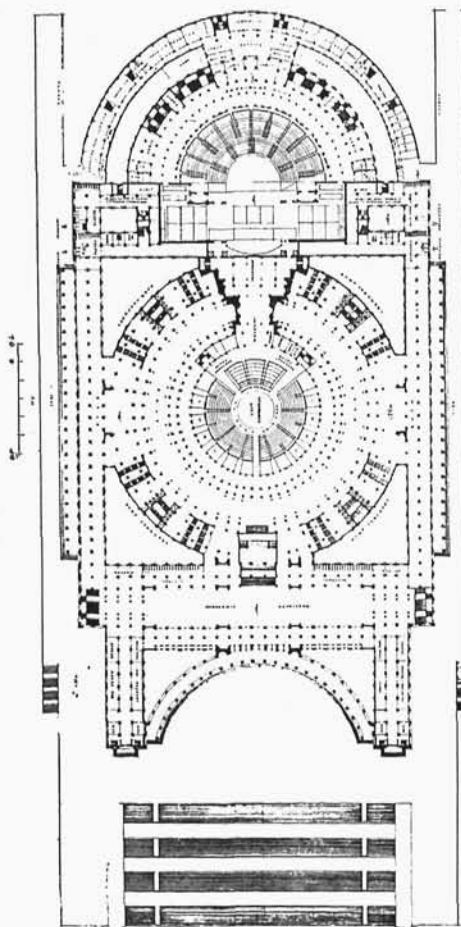
¹⁾ Jest on wychowankiem Szkoły Architektury w Odesie. Studjował później we Włoszech.



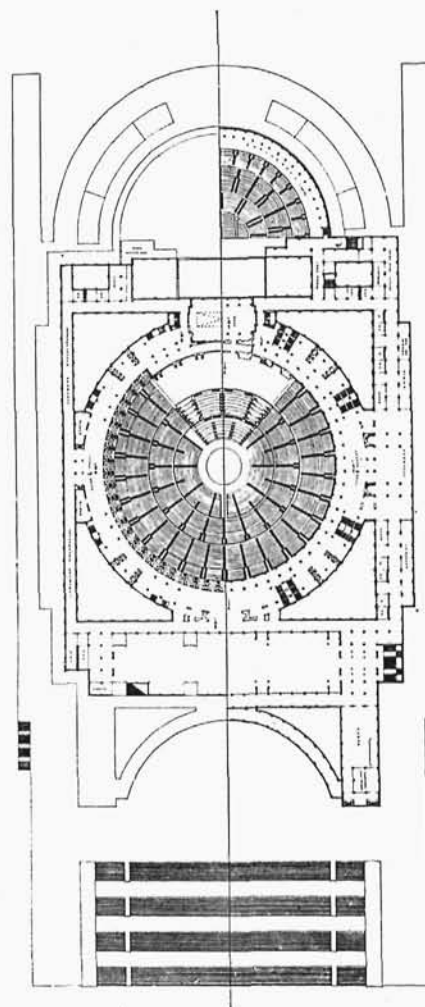
Widok od strony rzeki Moskwy.
Stylobat pod całą budową zajmuje zgórą 100.000 m.²



Przekrój podłużny.
Wielka sala o średnicy 136 m. na 20000 osób. Mała sala na 6000 osób. W wielkiej sali zmieściłby się cały sobór św. Izaaka — z luzem.
Arch.: W. G. Helfreich, B. Joffan i W. A. Szczuko. Projekt Pałacu Sowietów w Moskwie.



Rzut poziomy na wysokości 21 i 29 m.



Rzut poziomy na wysokości 70 m.

Arch.: W. G. Helfreich, B. Joffan, W. A. Szczuko. Projekt Pałacu Sowietów w Moskwie.

miary i forma dwóch głównych sal pozostała prawie bez zmian. Mniejsza sala, trzecia, nad kopułą wielkiej centralnej, otrzymała również kopulaste przykrycie i ma być przeznaczona na muzeum rewolucji. Cały budynek zostanie oblicowany kamieniem, pewnym gatunkiem tufu z okolic Tyflisu. Ważną zaletą tego materiału jest lekkość i łatwość w obróbce. Pozatem będą użyte białe marmury i granity. Wnętrza gmachu otrzymają dekoracje o niebywałym przepychu. Wszystkie najpiękniejsze odmiany kamieni Uralu, Kaukazu, Syberji, Altaju i Pamiru będą wyzyskane dla pokrycia ścian i pilastrów kolumn. Wielkie powierzchnie zajmą freski. Tu należy podkreślić, że malarstwo freskowe przeżywa obecnie w ZSRR (a w szczególności na Ukrainie) istny renesans. Na specjalne uwzględnienie zasługuje decyzja rządu zastosowania na olbrzymią skalę dekoracji mozaikowych. W tym celu zostały już uruchomione, nieczynne od początku wojny, znajdujące się przy Akademii Sztuk Pięknych w Leningradzie, Państwowe Warsztaty Mozaikowe. Nie jest jeszcze zdecydowane, z jakiego materiału

stanie posąg Lenina. Największe bodaj szanse ma projekt pokrycia jego powierzchni srebrzystą, polerowaną blachą z chromowej stali. Byłaby to zapewne pierwsza próba użycia tego par excellence modernistycznego materiału, zamiast odwiecznego brązu.

Wielce trudnym i dotychczas bodaj nierozwiązanym zagadnieniem jest sprawa fundamentów. W związku z nią miała być wysłana w r. ub. specjalna komisja do U. S. A. dla zaznajomienia się z praktyką budowy amerykańskich sky-seraper'ów. W kwietniu r. ub., kiedy zbierałem informacje powyższe od akademika Szczuko, w Moskwie, układano właśnie projekt takiej komisji.

Budowa gmachu wraz z wykończeniem wnętrza jest obliczona na 6 lat, łącznie z 1934 r.

W roku więc 1940 posąg Lenina będzie już górował nad olbrzymim miastem, błyszcząc pod promieniami słońca w dzień, a jeszcze silniej, bo oświetlony reflektorami — w nocy.

Emil Wierzbicki

PRZEGLĄD CZASOPISM

BUDOWNICTWO.

Ciężary własne materiałów i konstr. budowlanych obowiązujące w Prusach od X. 1934. Kompletne tablice. „L'Entreprise Française” 47. 1934.

Stropy tarasowe pustakowe na belkach żel. — „D.B.Z.” 33. 1934. Szkło - beton (luksfery) w nowocz. budownictwie.

„Slovensky Staviteľ” 11. 1934.

BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Ratusz w Boulogne - Billacourt, wolnostojący przy nowej arterji i placu. Hala dla publiczności 4 kondygn. wewnętrzne 14 × 60 m. Sale recepcyjne, biura. Żelbet. — Arch. Tony Garnier.

Ratusz w Puteaux — patrz z 11. 34. „A. i B.”

Ratusz 14-ej dzielnicy w Paryżu do- budowana sala dla uroczystości, sala sądu i biura. — Arch. G. Sebillé.

Pałac Liktorski w Rzymie — wielki reprezentacyjny budynek w pobliżu Colosseum. Prace konkursowe. Ana- liza projektów.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8. 34.

Domy Młodzieży Faszystowskiej. „Balilla” w różnych miastach włoskich. Sala gimnastyczna, sale i po- kojki zebrania, czytelnia. 1 lub 2 kon- dygnacje. Padwa. Arch. Mansutti i Miozzo.

Medjolan, Belluno, Bolzano, Venti- miglia. Arch. A. Putelli. Piacenza. L. Moretti.

„Rassegna di Architettura” 8—9. 34. Ratusz małomiasteczkowy w S. An- gelo (Italia). Przebudowa. Arch. A. Morone i F. Notoli.

j. w. 11. 1934.

KAMIENICE MIEJSKIE.

W Paryżu narożnik 9 kond. po 4 mieszkania pow. ok. 70 m.² z roz- kładem przestrzennym. Na górze apartament z tarasami. Arch. J. Ginsberg i F. Heep.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8. 34.

MIESZKALNE DOMY.

Letniskowe domki — projekty kon- kursowe francuskie.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8. 34.

Willa obszerna pod Kolonją w ogro- dzie z pracownią architektoniczną. Arch. D. Böhm.

Domy kilkumieszkaniowe w Sillen- bach p. Stuttgartem w 2 i 3 kond. z wysokimi dachami. Przykłady uje- mne.



Arch. Tony Garnier. Ratusz w Bou- logne-Billancourt.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8.34.



Arch. J. Ginsberg i F. Heep. Ka- mienica w Paryżu.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8.34.



Arch. J. Ginsberg i F. Heep. P. B. P. Orbis w Paryżu.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8.34.

Domy jedno i dwurodzinnne w Niem- czech różne w osiedlach podmiej- skich.

„Moderne Bauformen” 12. 1934.

Domy jednorodzinne i letniskowe pod Berlinem wolnostojące różne.

„D. B. Z.” 32, 34, 36. 1934.

OGRODY.

Zoologiczny w Vincennes (p. Pary- żem) nowozałożony na 14 hektar- ach. Otwarte wybiegi dla zwierząt. Otoczenie żelbetowe. Arch. Ch. Le- trosne.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8. 34. Ogrodnicza wystawa w Berlinie.

„D. B. Z.” 32. 1934.

OSIEDLA.

Zabudowanie luźne w Sillenbach p. Stuttgartem, domami indywidualne- mi. Przykład ujemny.

„Moderne Bauformen” 12. 1934.

PRZEMYSŁOWE BUDYNKI.

Dysza Aerodynamiczna w Meudon (Francja) z salami doświadczal- ni. Przekrój elipsowy ok. 10 × 18 m. długość ok.: 100 m. Konstrukcja całkowicie żelbetowa. Zakłady Li- mousin.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8. 34.

Rzeźnia miejska w Jenie. Projekt Arch. Lüers.

„D. B. Z.” 34. 1934.

RÓŻNE.

Port w Tanatave (Madagaskar) Mo- lo 1,5 km. Kamień naturalny i żel- bet. Wykonany od 1929 do 1935 r. „L'Entreprise Française” 47. 1934.

Architektura Włochów w Niemczech od czasów romańskich do rokoka. Ilustracje. Nap. L. Crema.

„Rassegna di Architettura” 11. 1934.

Zewnętrzny wygląd budynków współczesnych w stosunku do prze- znaczenia i otoczenia. Ilustrowane studjum nap. F. Heiss.

„Die Form” 4. 1934.

Port i ujęcie rzeki Gironde we Fran- cji. Budowa mola.

Tunel kolei podziemnej w Atenach i inne.

„D. B. Z.” 34. 1934.

SCHRONISKA.

Dla bezdomnych dzieci w Lodi. Wol- nostojący, 3 kond. budynek. Sale sypialne i jadalne, kaplica, klasy. Arch. E. A. Griffini i E. Faludi.

„Rassegna di Architettura” 11. 1934.

SKLEPY.

P. B. P. „Orbis” w Paryżu trzy- stronny parter starej kamienicy. — Arch. J. Ginsberg i F. Heep.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8.34.

SPORTOWE BUDOWLE.

Stadiony. Studjum porównawcze. Stadion dla Ankary. Arch. P. Vietti- Violi.

„Rassegna di Architettura” 11. 1934.

Hala tenisowa kryta w Plan Zuid (Holandja) ok. 90 × 35 m. z lożami dla widzów i pok. pomocniczymi. Konstr. żelazna. Arch. A. Boeken i W. Zweedijk.

„de 8 en Opbouw” 24. 1934.

SPRZĘTY, MEBLE.

Szkló i majolika na wystawie „Be-freites Handwerk” w Wiedniu. Sekretery, toalety, fotele i t. p. do małych mieszkań we Wiedniu.

„Profil” 11. 1934.

Ceramika, kuty metal w Niemczech. „Die Form” 5—6. 1934.

Szafy, biurka sosnowe, jesionowe i t. p.

„Moderne Bauformen” 12. 1934.

Kościelne naczynia, lichtarze, ołtarzyk i t. p. Metal kuty i drzewo. A. Rickert (Bielefeld, Niemcy).

„Baugilde B. D. A.” 22. 1934.

SZPITALA, SANATORJA.

Szpital dla gruźlików w górach niemieckich. Wolnostojące 6 kond. 120 chorych w 1—4 łózkowych pokojach. Leżalnie kryte. Arch. Lenz.

„D. B. Z.” 31. 1934.

Szpital Kobiety w Helsingfors. Wolnostojący wśród lasu 6 kond. 240 chorych w 1—5 łózkowych pokojach. Odkryta leżalnia. Sale wykładowe dla studentów. Arch. Paatela i inni.

„Arkkitehti” 10. 1934.

TEATRY, KINA I T. P.

Pałac Sowietów. Fragmenty projektu. Arch. Jofana i tow.

„de 8 en Opbouw” 22. 1934.

Kino w Amsterdamie. Narożnik w śródmieściu. Galerja ok. 400 miejsc. Arch. I. J. Duiker.

„de 8 en Opbouw” 23. 1934.

URBANISTYKA.

Como. Plan regulacji miasta i bliższego regionu. Prace konkursowe. I nagr. Arch. Bottoni i tow.

Savona (Italia). Plan regulacji i przekształcenia zabytkowego portu. Prace konkursowe. I nagr. R. Bonistalli.

Brescia. Regulacja placu w śródmieściu.

„Rassegna di Architettura” 8—9 i 10. 1934.

Historyczny rozwój centrów miejskich Rzymu, Londynu, Paryża i Berlina. Zdjęcia. Nap. M. Mächler.

„D. B. Z.” 28. 1934.

Brno. Komunikacyjne zagadnienia miejskie. Prace konkursowe. Nagr. Arch. E. Hruska, V. Kuba, St. Brosil.

Mukacevo (C. S. R.) Plan regulacyjny miasta. Praca konkursowa — Nagr. Arch. V. Jezek, O. Koulsky, J. Szekelly.



Inż. A. Boeken i arch. W. Zweedijk. Hala Tenisowa kryta w Plan Zuid (Holandja).

„de 8 en Opbouw” 24. 1934.



Arch. A. Griffini i E. Faludi. Schronisko dla bezdomnych dzieci w Lodi.

„Rassegna di Architettura” 11. 1934.



Dysza Aerodynamiczna w Meudon (Francja). Zakłady Limousin.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8.34.

Moskwa. Plany regulacyjne. Nap. G. Kozelkov, Stavba 2—3. 1934.

Praga. Nowa dzielnica: Letna. Plan regulacji.

„Architekt S. I. A.” 10. 1934.

Rzym. Konkurs na Pałac Liktorski przy nowej arterji łączącej Pl. Venezia z Colosseum. Analiza porównawcza sytuacji i projektów.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8.34.

Buenos-Aires. Studja do planu regulacyjnego. Nap. Arch. Holoubek.

„D. B. Z.” 33. 1934.

Tunel pod rzeką w Liverpool.

„D. B. Z.” 31. 1934.

Przeciwlotnicza obrona w projektowaniu miast. Nagr. Brönnner.

„D. B. Z.” 32. 1934.

Szosa, drogi i ulice. Ukształtowanie i budowa w Holandji, Anglii, Francji, Italji, Austrii i Szwajcarii. Studium zbiorowe ilustrowane.

„D. B. Z.” 35. 1934.

WNĘTRZA.

Różne w Italji wille, biura, sklepy, stoiska wystawowe, kawiarnie, sale zebrań i t. p.

„Edilizia Moderna” 14. 1934.

Mieszkania miejskie różne w Niemczech. Meble drewniane. Arch. P. Grieser, Arch. A. Lambrecht i inni.

„Moderne Bauformen” 10 i 11. 1934.

Mieszkania miejskie i wille w Austrii. Wykonane przez „Haus und Garten” i inne meble z drzewa i wyściełane.

Kabiny okrętowe z urządzeniem ze stali. Wystawa wzorów w Paryżu. Arch. Mallet, Stevens i Flambo, Arch. Gescoin i inni.

Mieszkania miejskie — rozwiązania przestrzenne. Meble metalowe, wyściełane. Szkló. Arch. F. Albini.

„Rassegna di Architettura” 11. 1934.

Małe miejskie mieszkania przew. przeróbki w Wiedniu. Arch. F. Janeba, Arch. K. Klaudy i inni.

„Profil” 11. 1934.

Mieszkania miejskie obszerne w Stuttgarcie. Obkładane drzewem stropy. Arch. P. Laszo.

„Moderne Bauformen” 12. 1934.

WYSTAWY.

Pałac wystawowy na miejsce Trocadero w Paryżu. Projekt A. i E. Perret.

Pałac stałych wystaw sztuki. Projekty akademickie nagrodzone Arch. Hilt, Arch. Latelié.

„L'Architecte” 6—7. 1934.

Paryska wystawa w r. 1937. Plan ogólny.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 8.34.

Pawilon Tow. Asekuracyjnych w Bari. Arch. F. Albini.

„Rassegna di Architettura” 11. 1934.

Ukształtowanie wnętrza wystawowych. Fotomontaże, modele, wykresy. Studium porównawcze ilustr. — F. Heiss.

„Die Form” 5—6. 1934.

OPRAWY PŁÓCIENNE

DO

ROCZNIKÓW

1934

I INNYCH

PO CENIE ZŁ 3.50

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI

MIESIĘCZNIKA

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

PRZEMYSŁ BUDOWLANY I TECHNICZNY

Architektura Wnętrz

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNEŹRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 935-83

Armatury elektryczne

Warszawa



„A. MARCINIAK” SPÓŁKA AKCYJNA
WARSZAWA Zarząd i Fabr. Wronia 23. tel. 595-08, 592-02
Wzorownia, Złota 49, tel. 260-76, 6-60-60

Artystyczny Przemysł

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNEŹRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 935-83

Asfalty

Warszawa



STANISŁAW COHN

Warszawa, Senatorska 86,
tel. 641-61, 641-62,
adr. teleg. „Stakon”

Wylączna sprzedaż na Polskę
asfaltu rodzimego
TRINIDAD EPURÉ

Betonowe wyroby

Warszawa

Fabryka Wyrobów Mozajkowo-Betonowych
B. KOREWA i S-ka
Warszawa, Syreny 7 (Dom własny), Tel. 631-75 (Zał. 1870 r.)

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
Inż. STANISŁAW RADZIWIŃSKI
Warszawa, ul. Wilanowska 22, telef. 960-34
POSADZKI CEMENTOWE I ŁAŚTRICOWE. SCHODY

„Bitumfilc”

Warszawska Fabryka Izolacji Korkowej
WŁADYSŁAW WIERUSZ-KOWALSKI i S-ka
Warszawa, ul. Dworka 14-16, tel. 535-12 i 201-46.
Papa filcowa „BITUMFILC”, do krycia dachów i izolacji.

Bitumina

Warszawa

„ORŁOROG”
dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ i S-ka, Sp. z o. o.
Warszawa, Aleja Róż 16, Tel. 981-23
Wylączni wytwórcy Bituminy do krycia dachów i izolacji.

Bitumiczny filc „Gumizol”

Warszawskie Zakłady Wyrobów Izolacyjnych
„IZOLATOR”
Inż. W. Schworm, A. Libiszowski i S-ka
Fabryka i Zarząd: ul. Syreny Nr. 3 Tel. 203-40.

Biura Architektoniczne

Tarnów

Biuro Architektoniczne i Budowlane
Inż. Arch. EDWARDA OKONIA
Tarnów, Przecznicza Chyszowskiej 1:6, I p. Telefon Nr. 236

Blachy Cynkowe

Katowice



Znak ochronny.

CZYSTA BLACHA CYNKOWA

najlepszy materiał do krycia dachów,
ozdoby wnętrz, liter reklamowych i t. p.

POLECA

„BLACHA CYNKOWA” Sp. z O. P.
Katowice, Marjańska 11.

Warszawa

CZYSTA CYNKOWA POCYNKOWANA

D./ H. A. GEPNER
Warszawa, Grzybowska 27. Tel 690-27 i 655-25

Blacha żelazna cynkowana

Warszawa



CYNKOWNIA WARSZAWSKA

(właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Święcicki)
Warszawa, Boduena 3
Tel. 652-77, 652-07 i 242-62

Gdynia

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

Inż. K. KRZYŻANOWSKI i S-ka
Przedsiębiorstwo Budowlane
Gdynia ul. Świętojańska Tel. 11-25

Przedsiębiorstwo Budowlane
F. SKĄPSKI i S-ka Inżynierowie — Sp. Akc.
Gdynia, ul. Portowa

Kraków

DYPLOMOWANI ARCHITEKCI
Inż. Stanisław Filipkiewicz i inż. Juliusz Kolarzowski
Kraków Rynek Gł. 6 Tel. 46-86

Lwów

Biuro Architektury i Przedsiębiorstwo Budowy
INŻ. ARCH. MAREK WEITZ
Lwów, Stryjska 20. Tel. 75-01

Łódź

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
„KONSTRUKTOR”
Spółka z ograniczoną odpow.
Łódź, Al. Kościuszki Nr. 1. Telefon 60-28.

Poznań

EDMUND RYCHLIKI
Budowniczy
Poznań ul. Reymonta 15 Telefon 64-84

WŁADYSŁAW URBANIAK budown.
Przedsięb. Robót Inżynieryjnych. Tartak parowy. Fabr. wyrob. z drzewa
Poznań, Droga Dębińska 10, tel. 33-54.

Sosnowiec

Przedsiębiorstwo Budowlane
L U F T i S-ka
Sosnowiec ul. Jasna 8

Warszawa

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych
KAZIMIERZ BARANOWSKI
BUDOWNICZY
Warszawa, Wilcza 78 — Tel. 8-32-66.

A. CZEŻOWSKI i E. STRUG Inżynierowie
BIURO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
Warszawa, Kazimierzowska 60, Telefon 8-65-19.
Roboty budowlane i mostowe. Kamieniołomy granitu.

Przedsiębiorstwo Budowlane
ALEKSANDER GUTT
Warszawa, Al. Szustra 36. Tel. 8.71-88.

Towarzystwo Inż.-Budowlane „TRAWERS”
HACIEWICZ i SERWIŃSKI — Inż. Sp. Firm.
Warszawa, Piękna 22. Tel. 879-76, 808-69, 446-06.

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAN KRĘCKI
Warszawa, ul. Kopińska 6 Tel. 8-82-33

T. R. B. Towarzystwo Robót Budowlanych
Inż. BOGUSŁAW LENCKI i S-ka
Warszawa, ul. Śniadeckich 6, Tel. 9-64-12

MECHANICZNE WARSZTATY STOLARSKIE
L. ŁUCZYŃCIEC i Ł. SOBĄŃSKI inż.
Warszawa, Korytnicka 6/8, Telefon 10-29-54

Biuro Budowlane
STEFAN NIEDBALSKI
Warszawa, Czerwonego Krzyża 25 tel. 295-77

Przedsiębiorstwo Budowlane
STEFAN PACHOWSKI
Warszawa ul. Czerwonego Krzyża 21/23 Tel. 205-74

Pierwsza w kraju Fabryka Gipsu p. f. „ALABASTER”
Założona w roku 1873
właściciel inż. BRONISŁAW PLEBIŃSKI
Warszawa, ul. Czerniakowska 156 (dom własny) tel. 913-40

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

Warszawa

PIEKUTOWSKI i PLACHECKI
ZAKŁADY CERAMICZNE „**KORWINÓW**”
Spółka z ogr. odpowiedzialnością
ZARZĄD: Warszawa Grażyny 18 Tel. 8-60-55

Przedsiębiorstwo Budowlane
A. i R. RZECZKOWSCY

Biuro Zarządu:
Warszawa, Zajęcza 8. Telefon 6-74-85.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI Inżynierowie
Warszawa, Krucza 8, tel. 881-84.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE Sp. Akc.
Inż. K. STRONCZYŃSKI, R. CZARNOTA-BOJARSKI i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 7, Tel. 8.49.73, 8.23.45 i 8.53.44

T-wo Robót Kolejowych i Budowlanych
„**T O R**” Spółka Akcyjna
Warszawa, Wiejska 21, Telefon 9-04-44 i 9-09-62

Warszawskie Towarzystwo Techniczno-Budowlane
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 9. Telefon 9-02-56

BIURO TECHNICZNE
Inż. **B R O N I Ś L A W W I E R Z Y Ń S K I**
Rządowo upoważniony inżynier budowy
WARSZAWA LEKARSKA 15 TEL. 894-58

Biuro Budowlane
W. WOJNAROWSKI i B. ŚWIECKI
Warszawa, ul. Marszałkowska 79, tel. 858-01

Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich
Inż. **R. WÓJCICKI i S-ka**. Spółka z o. o.
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 20, m. 4.
Telefon 667-54 i 2-40-06.

Zawiercie

Biuro Budowlane **ANTONI BLANA**
Zawiercie, ul. Królowej Jadwigi 7.

Castor, środek przeciw wilgoci

Warszawa

HYDROFUGE „KASTOR”
KARSTENS MAURZYCY



Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 7. — Tel. 8.27-95.
W Wilnie, biuro handlowe M. Jankowski, Ś-to Jańska Nr. 9.
Kraków, Rynek Kleparski Nr. 5.

Cegła

Chełmno

Cegielnie „**SATURN**” i „**GRYF**”
w CHEŁMNIE i WĄBRZEŹNIE
INŻ. A. DZIEDZIUL i S-KA, tel. 53, Chełmno (Pomorze)

Cement

Warszawa

Towarzystwo Fabryk Portland-Cementu
„**WYSOKA**” Spółka Akcyjna
Warszawa, Mazowiecka 7

Ceramika

Warszawa

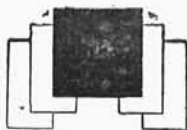
„**DZIEWULSKI i LANGE**”
Tow. Akcyjne Zakładów Ceramicznych
Warszawa, Al. Jerozolimska 34. Tel. Nr. 618-84 i 618-65

Ceramika

Grudziądz

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
w GRUDZIĄDZU

DACHÓWKI
PUSTAKI
MUROWE
ŚCIANKOWE
SUFITOWE



KLINKRY
OBLICÓWKI
GLAZURY
WSZYSTKICH
KOLORÓW

BIURO SPRZEDAŻY W WARSZAWIE
AL. UJAZDOWSKIE NR. 30, M. 16 TELEFON 9-58-07.

Kraków

Ceramika

Płaszowska Fabryka Dachówek i Cegieł S. A.
KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 6, TELEFON 103-64
Poleca: Dachówkę tłoczoną (Marsylską), Karpówkę, cegłę maszynową i pustą.

Warszawa

Dywany

„**ŁAD**” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.) Tel 254-82 1935-83.

Warszawa

Elektrotechniczne Zakłady i Instalacje

H. HOPCZYŃSKI i S-ka
Biuro urządzeń elektrycznych.
Warszawa, ul. Nowowiejska Nr. 36, tel. 9-33-73 i 11-91-34
Wykonuje instalacje siły i światła.
Prospekty i kosztorysy na żądanie.

Warszawa

Fasadowa Wyprawa

Wyprawa Fasadowa „**LITOZYT**” Kamień
Sztuczny
żwirki marmurowe

Fabryka w Krzeszowicach. Biuro Sprzedaży: **JAN TABEAU** i Spółka
Warszawa. Krak. Przedmieście 5. Tel. 671-05

WYPRAWA FASADOWA „**TERRAZYT**” KAMIEŃ
SZTUCZNY
Zakłady Przemysłowe „**TERRAZYT**” w Warszawie
Warszawa, Chmielna 72 Telefon 672-14

Warszawa

Fabryki Organów i Fisharmonji

**FABRYKA ORGANÓW
I FISHARMONJI**



WACŁAWA BIERNACIEGO
WARSZAWA, Dobra 65. WILNO, Oranżeryjna 3.

Sosnowiec, Katowice, Warszawa

Fundamenty

„**M. LEMPICKI**” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 15. Telef. 989-90 i 820-11
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26. Tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6. Telefon 31.42
PALE FUNDAMENTOWE. WZMACNIANIE FUNDAMENTÓW.
USZCZELNIENIA MUROW I BETONÓW. OBNIŻANIE WÓD
TERENOWYCH NA CZAS BUDOWY — SPECJALNE INSTALACJE
POMPOWE. WSZELKIE ROBOTY PODZIEMNE.

Warszawa

Gazowe urządzenia, Lampy elektryczne

„**ATIS**”

Fabryka **JAN SERKOWSKI S. A.**
GAZOWE PIECE KĄPIELOWE **ATIS**
GAZOWE KUCHNIE, KUCHENKI I T. D.
KUCHENKI SPIRYTUSOWE „**ATIS**”
ELEKTRYCZNE LAMPY I ŻYRANDOLE
WARSZAWA NOWOLIPIE 78
TEL. 11-06-12, 11-63-87

Instalacyjno - Techniczne Biura

Katowice — Sosnowiec

Centralne Ogrzewanie i Wodociągi

Biuro Techniczne Inż. **WITOLD MALINOWSKI**
KANALIZACJE — WODOCIĄGI — CENTRALNE OGRZEWANIE
Katowice, ul. Plebiscytowa 28, tel. 3-16; Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 18, tel. 10-15
Kraków

Inż. **M. HOCHWALD**
Przedsiębiorstwo Budowy Wodociągów i Ogrzewań Centralnych
Kraków Starowiślna 60 Telefon 25-86

Poznań

SZAFRANEK i ROSZCZYK, Inżynierowie
Poznań, ul. Fredry 6, Telefon 59-29 i 59-22
Fabryka Budowy Ogrzewań Centralnych i Wentylacji

Warszawa — Sosnowiec — Katowice

„**M. LEMPICKI**” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 15. Tel. 989-90 i 820-11
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26, tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31.42
WODOCIĄGI — KANALIZACJE — CENTRALNE OGRZEWANIE

BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE **E. JANKOWSKI**
Kanalizacja, Wodociągi, Ogrzewania centralne — Projekty i Kosztorysy.
WARSZAWA, KOSZYKOWA 65, TELEFONY 867-84 i 888-23

Instalacyjno - Techniczne Biura
Centralne Ogrzewanie i Wodociągi

Warszawa



JUNKERSA Gazowe Piece Kąpielowe. Automaty na wiele miejsc czerpanych, Grzejniki umywalkowe. Aparaty zbiornikowe i inne.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę

STANISŁAW COHN

Warszawa Senatorska 36

Telefony: 641-61 i 641-62

ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-ka
Inżynierowie
Warszawa, ulica Ślińska Nr. 9. Tel. 595-12 i 689-12

Inż. **CZ. ZARZECKI**
Biuro Instalacyjno-Techniczne.
Warszawa, ul. Marszałkowska 79. Tel. 832-88.
Ogrzewanie centralne, wodociągi i kanalizacje
Izolacje. Projekty. Kosztorysy.

Izolacje

Łódź

Fabryka Wyrobów Korkowych—Materiałów izol. i chem.
ROSICKI, KAWECKI i S-ka
Łódź, Orla 17/19. Tel. 218-47

Fabryka Izolacji Korkowych „Bitumfilcu”, środków przeciw wilgoci i przeciwniepalnych
WŁADYSŁAW WIERUSZ-KOWALSKI i S-ka
Warszawa, ul. Dworska 14-16, tel. 535-12 i 201-46

Izolacje i Asfalty

Warszawa

Fabryka materiałów izolacyjnych, gudronitu i asfaltu
„GUDRONIT” W. CISZEWSKI, bud.
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17
tel. biuro 611-45, fabryka 10-10-45.

Fabryka Materiałów Budowlanych **„IZOLACJA”**
Warszawa, Hoża 55. Telefon 8-55-58.
Izolacja od wilgoci murów, fundamentów „Murosan”, „Wilgociochron-B.”, „Rapidol”, „Asfaltina”.
Krycie i izolacje dachów, tarasów, „Bitumolit”, „Azbetol”. Niszczy grzyb, impregnuje drzewo, zapobiega gniciu „Xylosan”. Farba rdzochronna „Siderol”. Domieszka do tynków zewnętrznych „Linka”.

Warszawskie Zakłady Wyrobów Izolacyjnych
„IZOLATOR”
Inż. Schworm, A. Libiszowski i S-ka
Fabryka i Zarząd: ul. Syreny Nr. 3. Tel. 203-40.

Fabryka Izolacji Korkowych, Bituminy, Aquisolu i Asfaltów
„ORŁOROG”
daw. Orłowski, Rogowicz i S-ka. W-wa, Alcja Róż 16, tel. 981-23

Zakłady Przemysłowe **„W U K O”**
fabr. przetw. bitumicznych
Specjalność: jutu impregn., masy wodoszczelne.
Zarząd: Warszawa, Królewska 35. Tel. 6.47-87 i 6.85-59.

Kamieniarskie Roboty i Przedsiębiorstwa

Warszawa

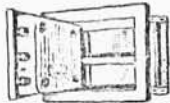
K. R. KOZIŃSKIEGO PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKA
Warszawa, Powązkowska 26 (18 i 76) domy własne. Telefon 11-96-52.
Pomniki z marmuru, granitu i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Kasy

Warszawa

Fabryka Kas Stalobetonowych i Wyrobów Żelaznych
HENRYK JARDEL

Warszawa, ul. Madalińskiego 29, tel. 8.91-97



WYKONUJE: Kasy stalobetonowe, szafy żelazne do ksiąg i aktów, kasy do wmurowania i kasety, zabezpieczenie mieszkań przed włamaniem.

Konstrukcje Żelazne i Roboty Budowlane

Warszawa

Fabryka Wyrobów żelaznych, konstrukcji i ornamentacji
H. ZIELEZIŃSKI, wł. KORNEŁ KUBACKI, Inżynier.

Warszawa, ul. Marszałkowska 11/13. Telefon 805-74

„Korkolit” — Nowy materiał budowlany

Warszawa

„KORKOLIT”. Wylądne Przedstawicielstwo: S. RULSKI, Warszawa, Żółwia Nr. 35. Tel. 0-50-92. Jedyny praktyczny materiał konstrukcyjno-izolacyjny wyrobu polskiego, składający się z korka, cementu, oraz innych składników. Służy do ocieplania stropów i podłóg, oraz ścian wszelkiego rodzaju. Płyty konstrukcyjne na ściany działowe i t. p. Sposób wykonania tani i łatwy, na wszelkich zaprawach budowlanych, oraz na kucie asfaltowo-korkowym. Wymiary płyt 1.00x0.50 metr. Ządać w składach materiałów budowlanych.

Warszawa

Meble

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 035-83.

Warszawa

Metale

METALE PÓLSZLACHETNE

D./H. A. GEPNER

Warszawa, Grzybowska 27. Tel. 690-27 i 655-25.

Warszawa

Neon

REKLAMY NEONOWE I ŻARÓWKOWE. POKRYWANIE BIAŁEMI METALAMI FRONTÓW WYSTAW SKLEPOWYCH
T. JAROSZ

Warszawa ul. Hoża 35. Telefon 016-85, 0-16-84.

Warszawa

Posadzki

B-cia RUDOLF

Fabryka Posadzek luksusowych, dębowych i fornierów
Warszawa, Nowolipie 52/54 Tel. 12-15-79

Warszawa

Rysunkowe Artykuły

Zakład wyświetlania rysunków i Skład przyborów rysunkowych
ALBIN ZABORSKI
Warszawa, Widok 22. Telefon 525-09

Warszawa, Katowice, Sosnowiec

Studnie Artyzyskie

„M. LEMPICKI” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 15. Tel. 989-90 i 020-11
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26, tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31-42
STUDNIE WIERCONE I OPUSZCZANE
Wodociągi—Kanalizacje—Centralne ogrzewanie



RYCHŁOWSKI i S-ka

SP. z O. O.
WARSZAWA, UL. KRUCZA Nr. 24. TEL. 810-24.
Budowa studzien artyzyskich i badania gruntoznawcze

Warszawa

Szklą Fabryki

SZKŁO OKIENNE MASZYNOWE SZKŁO SZYBOWE PRASOWANE
dostarcza Belgijska Spółka Akcyjna
TOW. POŁUDNIOWO-POLSKICH HUT LUSTRZANYCH
Huta w Zabkowie tel. 11 — szkło okienne
Huta w Szczakowie tel. 11 — szkło prasowane
MAŁOPOLSKIE FABRYKI SZKŁA Sp. z o. odp.
Huta w Szczakowie tel. 16 — szkło okienne
Biuro sprzedaży: Warszawa, Bracka 5, m. 2. tel. 9-60-64, 9-57-38 i 9-56-28.

Warszawa

Szkló

ZAKŁADY SZKLARSKIE I WYTWÓRNIA LUSTER
JAN SZULC

Warszawa, Biuro: Nowy Świat 59. Tel. 265-94 i 9-62-32

Warszawa

Szklarskie Roboty

Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich
ZRZESZENIE SZKLARZY Sp. z o. o.
Warszawa, Nowowiejska 26. Tel. 8-44-44

Warszawa

Tkaniny Dekoracyjne

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 035-83.

Warszawa

Wyroby Metalowe



Wytwórnia Wyrobów Metalowych

W. PUCHALSKA i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 65. Tel. 9-66-49.

Meble stalowe, urządzenia wnętrz i wystaw, specjalne okucia budowlane.

Warszawa

Zakłady Wyświetlania Rysunków

Kopiarnia Rysunków. Skład art. rysunkowych
W. SKIBA i A. WYPOREK

Warszawa, ul. Marszałkowska 71, Tel. 8.35-66 i 8.41-23.

Warszawa

Żyrandole

FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH
A. MARCINIAK Sp. Akc.
Warszawa: Zarząd i Fabryka: Wronia 23, tel. 595-08 i 592-02
Wzorownia: Żłota 49, tel. 260-76, 6-60-60.